Nr. 71. We Lwowie, — Czwartek dnia 27. Marca 1890. Rok XXIX.

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
we Lwowie z odniesieniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie złr. 2·— kwartalnie złr. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamiejscowa winna się kończyć nie w środku lecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników" ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: A. Adam (Ciborowski), rue de Saints-Pères 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 8 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Od Administracji
„Gazety Narodowej".

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem prosimy Szanownych naszych prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Ci z szanownych naszych prenumeratorów, którzy przedpłatę odnawiają w kilka dni po wstrzymaniu im *Gazety*, zechcą nam wybaczyć, jeśli nie poszlemy im wszystkich zaległych numerów — nakład bowiem zastosowany jest ściśle do ilości abonentów. Niedogodności tej uniknąć łatwo, przesyłając pieniądze prenumeracyjne w należytym czasie.

Cena *Gazety* z przesyłką pocztową:
Miesięcznie do końca kwietnia złr. 2.—
Kwartalnie „ „ czerwca „ 6.—
Do końca grudnia r. b. . . . „ 18.—
We Lwowie z odnoszeniem do domu:
Miesięcznie . . . . . . złr. 1·50

Lwów, dnia 26. marca.

Sejm dolno-austrjacki zbierze się w maju na kilka dni z powodu uchwalanej właśnie w Radzie państwa ustawy akcyzowej dla Wiednia i przyległości.

Kosztowną reformę projektują w austrjackiej artylerji korpuśnej. Wszystkie lekkie baterje (z wyjątkiem konnych) mają otrzymać działa kalibru 9-centymetrowego zamiast 8-ctm. Prócz tego na stopie pokojowej każda baterja ma dostać po 4 działa zaprzężone, a nie jak teraz tylko po 2.

Jak z Serajewa donoszą, na granicy serbskiej skonfiskowano skrzynię z kilkoma tysiącami egzemplarzy gazety *Bosna*, wychodzącej od niedawna w Serbii tuż nad samą granicą austrjacką i mającej na celu podburzanie ludności bośniackiej i hercegowińskiej przeciw Austrji.

Wiedeński korespondent londyńskiego *Standarda* podaje rozmowę swoją z prezesem gabinetu węgierskiego, hr. Szaparym. Hrabia oświadczył, że co do polityki na Wschodzie w zupełności akceptuje zapatrywania, jakie Tisza w porozumieniu z Kalnokim wyłożył był w r. 1886 w węg. Izbie posłów. Głównie zaś chodzi mu o przywrócenie równowagi budżetowej. W sprawie przywrócenia waluty należy postępować ostrożnie. Zdaniem hr. Szaparego, Węgry będą mogły całkowicie się oddać swoim reformom wewnętrznym, gdyż bę[illegible] żaden monarcha, ani też żaden naród nie pragnie wojny; nawet koncentracje wojsk rosyjskich przy granicy nie są tak znaczne, aby zdanie to zmienić mogły.

Według *Nowej Pressy*, wiadomy „list" Cebrikowej do cara pojawił się był niespodzianie na biurku cara, który natychmiast powołał ministra spraw wewn., Durnowa, i dowiedziawszy się tem[illegible] niego o aresztowaniu Cebrikowej, natychmiast p[illegible] wypuścić kazał. Durnowo atoli wytłumaczył carowi, że należy ją pozostawić w więzieniu, dla skutecznego przeprowadzenia śledztwa.

Londyńskie „Biuro Reutera" prostuje swoje doniesienie o wybuchu niepokojów studenckich w Petersburgu. Mianowicie niepokoje te zaszły nie w Petersburgu, ale w Moskwie, w akademii rolniczej. Studenci, rozjuszeni sekaturami dyrektora, tak groźnie się burzyli, że musiano przywołać wojsko, i około 200 studentów uwięziono.

Zamknięcia obrad berlińskiej konferencji robotniczej, które postępują bardzo pomyślnie, spodziewają się d. 29. bm. Wszystkie trzy komisje wypracowały już ważne projekta. Do robót w kopalniach nie będą dopuszczane dzieci przed ukończeniem lat 14, praca kobiet wewnątrz kopalń jest niedopuszczalną. Zajęcie dzieci w fabrykach zależy od ukończenia przepisanych w danem państwie szkół; nocna robota dzieci poniżej lat 14 zabroniona. W ogóle nie mogą pracować dłużej nad sześć godzin dziennie, i to z przerwami conajmniej kwadrans trwającemi. Od pracy w warunkach niezdrowych i niebezpiecznych dzieci są bezwzględnie usunięte. Wypoczynek niedzielny jest ogólnie przyznany, z wyjątkiem w zawodach nieznoszących przerwy w produkcji lub takich, które tylko przez pewną część roku produkują; w każdym razie robotnik musi przynajmniej co drugą niedzielę być wolnym od pracy.

Delegata francuskiego Delahaye (socjalistę robotnika) który zrazu zżymał się na wszystko, co tylko postanowić chciano, i zamierzał wystąpić z samodzielnym wnioskiem czysto-socjalistycznym, a nawet w interesie robotników zażądać powszechnego rozzbrojenia, zdołał Juliusz Simon przedstawieniami swemi uspokoić i skłonić do bardziej umiarkowanego występowania. Zaprzeczają też koledzy jego francuscy, jakoby wstrzymanie się Delahaya od udziału w uczcie dworskiej, na którą razem z resztą członków konferencji, był zaproszony, musiało mieć znaczenie demonstracji politycznej, uniewinniając je urzędownie żałobą rodzinną, prywatnie zaś w dość pocieszny sposób jedynie wstrętem tego demokraty socjalistycznego do fraka, bo do sprawienia sobie stroju, tak niezgodnego z zasadami demokratycznemi, nie zdołają go skłonić żadne względy na wymagania etykiety dworskiej.

W *Evenement* oświadcza syn Juliusza Simona, że podczas obiadu dworskiego ces. Wilhelm rozmawiał z Simonem wyłącznie o kwestji robotniczej. Simon upatruje u cesarza wielką wytrawność i nadzwyczaj bystre pojęcie sprawy socjalnej, tudzież nadzwyczaj zdrowe poglądy polityczne.

W saskiej Izbie posłów interpelował socjalista Bebel, czy to prawda, że od zaprowadzenia nowej organizacji sądowej żaden żyd referendarz (auskultant) nie bywa przypuszczany do przysięgi sędziowskiej, i że żydzi referendarze żadnej remuneracji rocznej (adjutum) nie pobierają. Minister sprawiedliwości odparł, że nie może dać odpowiedzi, administracja sądowa bowiem względem remuneracyj i dopuszczania do przysięgi sędziowskiej rozporządza według własnego uznania, a powody dopuszczenia lub niedopuszczenia nie mogą być petentowi, a tem mniej ogółowi publicznie ogłaszane.

Konstytucyjna prawica francuskiej Izby posłów ukonstytuowała się pod prezesostwem dep. Piou. Monarchiści przezywają tę frakcję odstępcami, zdrajcami sprawy monarchicznej. W obronie frakcji tej powiada Magnard w *Figarze*, że rojaliści łączyli się z komunardami, anarchistami, bulanżystami. „Nowa grupa postąpiła w duchu angielskim: nie neguje zasady rządu (monarchizmu), ale co do dróg, iść chce za własnym rozumem. Sprawa ks. Orleańskiego okazała ponownie, że duch monarchiczny już niemal wymarł i tylko osób a nie zasady się chwyta". Umiarkowani republikanie z wielkiem zadowoleniem witają nową grupę, spodziewając się, że przyjdzie do porozumienia, które znakomite wyda owoce. Natomiast radykały są rozjuszeni na nową grupę, która licząc 50 członków, może zaważyć na szali parlamentarnej i uczynić radykałów zbytecznymi w większości republikańskiej.

Pisma bulanżystowskie ogłaszają depeszę Boulangera do Laisanta, w której oświadcza, że jak swego czasu od Tirarda, tak obecnie od Freycineta żąda z całą stanowczością, aby go przed trybunał apelacyjny albo sąd wojenny postawiono, w takim razie powróci niezwłocznie do Francji.

Morning Post, omawiając odwiedziny księcia Walii w Berlinie, powiada, że ta wizyta jest równoznaczącą z ponownem wstąpieniem Anglii do koncertu państw Europy, oraz jest zewnętrznym znakiem polityki, która uznaje konieczny interes Anglii w problematach europejskich, nie zrzekając się przytem niezależności, wynikającej z geograficznego położenia Anglii. Toast cesarza Wilhelma wskazuje jasno, że ocenia prawdziwie podstawę tych stosunków, jakie wiążą Anglię z Niemcami.

Według półurzędowych doniesień z Rzymu, przyszło między Anglią i Włochami do ugody względem pacyfikacji Sudanu. Wojska włosko-abisyńskie mają posuwać się z południa ku Kassali, podczas gdy wojska egipsko-angielskie od północy, od Wadihalfy i od Suakimu osaczą derwiszów.

Następca tronu włoski przejechał d. 23. b. m. przez Bułgarję i z Warny odpłynął do Konstantynopola.

Sprawa ukonstytuowania serbskiej Radystanu musi być do 1. kwietnia skończoną, gdyż do tego czasu złożenie nowego gabinetu nastąpić musi. Pasicz nie chce ani jako prezes ministrów, ani nawet w ogóle jako minister ustąpić do gabinetu, a to ze względu na swoje stronnictwo. Ogółem pojawiają się jakieś przewroty tak w obozie radykalnym jako postępowym.

W Serbii powszechną senzację wywołało oświadczenie ministra robót publicznych Welimirowicza w skupczynie co do przyspieszenia budowy kolei Czuprja-Senie, że jestto budowa pilna, aby Serbię uczynić niezawisłą od sprowadzania obcych węgli, w obecnych stosunkach politycznych bowiem mogą lada chwila ważne zajść wypadki. Welimirowicz trzykroć to powtórzył.

Jak z Krety donoszą, pomiędzy gubernatorem Szakirem baszą a sądem wojennym powstały poważne różnice. Pomimo życzenia Porty bowiem, aby zbiegom wedle możności ułatwiać powrót do oiczyzny, sąd wojenny skazał 3 pomiędzy nimi, którzy już stanęli na wyspie, i 7 bawiących jeszcze w Atenach, na surowe kary więzienia. Sąd nie chce cofnąć tych wyroków, Szakir udał się telegraficznie do Stambułu z prośbą o ich unieważnienie.

Przykre obudza uczucie u wszystkich poważnych obywateli kraju, którym troską ciąży na sercu los ludności cierpiącej niedostatek i sparaliżowanie życia ekonomicznego całego kraju, wywołane klęską nieurodzaju zeszłorocznego, polemika pomiędzy organem urzędowym a pismami, chcącemi być może przesadnemi relacjami o głodzie obudzać niepokój a własną gorliwość przedstawić w świetle wyłącznej przez nie tylko opieki nad ludem. Polemika ta stała się już drastyczną, skoro dziennik urzędowy umieścił aż 6 dnia jednego zaprzeczeń głodowych przeciw tutejszemu *Kurjerowi* — a tenże pospieszył natychmiast z wykazywaniem niedokładności zaprzeczeń rządowych. My zaś znamy wypadki, gdzie komisarz rządowy wymagał od komitetu głodowego autonomicznego, w jednym z najciężej dotkniętych nędzą powiatów, zaprzeczenia urzędowego przez komitet jednemu z dzienników krajowych, jakoby w tym powiecie głód istniał...

Do czegoż ma prowadzić podobna polemika? i ta walka na gruncie jednego z najżywotniejszych zadań krajowych — jakiem jest zaradzenie nędzy, która w dwudziestu kilku powiatach zachwiała bytem materjalnym ludności, jest klęską rolniczą i zagraża na lata pomyślności gospodarczej kraju?... Czyż dlatego, aby popsuć sprawę alarmistom i deklamatorom, potrzeba osłabiać i zachwiać staranność obywatelską o zaradzenie najważniejszej w tej chwili potrzebie krajowej, sparaliżować energię samopomocy, jaka się na szczęście zbudziła wśród całego obywatelstwa kraju — rzucając na nią cień stronniczego działania? Jakżeż wygląda ta polemika, która przybiera aż pozory walki politycznej, wobec pomocy, nader skromnej w stosunku do potrzeby, ale przecież wielkiej w stosunku do środków — udzielonej ze strony skarbów państwa i kraju przez legalne reprezentacje, wobec pozwoleń urzędowych do zbierania ofiar wszelkiemi sposobami, na wszelkich drogach w całym kraju, i odezw do serca mieszkańców podpisywanych przez komiteta w których biorą udział osobistości poważne, cieszące się uznaniem sfer urzędowych?! Co znaczą wymagania od komitetów urzedowych autonomicznych, powołanych do zajmowania się sprawą głodową i troszczących się, że pomoce im udzielone nie pokrywają i w dziesiątej części potrzeb skonstatowanych urzędownie, aby one zaprzeczały istnieniu głodu?...

Nie chcemy się nad tą przykrą sprawą walki na gruncie nędzy krajowej rozszerzać, ani odmierzać, która ze stron więcej i która w czem w tej walce grzeszy — chcemy tylko skonstatować, że walka taka przyczynia się do obałamucenia ducha publicznego, że skrzywia praktyczne przeprowadzenie jednego z najważniejszych zadań, a przebudzone na szczęście poczucie samopomocy zatruwa i paraliżuje, że pora jest tej walki najszkodliwszej w następstwach zaniechać!

Potrzeba zaniechać, by — wobec niewystarczającej pod każdym względem pomocy dla zaradzenia potrzebom tak nędzy ludności, jak i potrzebom gospodarczym — energię radzenia sobie spotęgować, a środkom w cząsteczce zaledwie zaradzającym potrzebom, nie dozwolić się rozpraszać i marnować, starannem zaś i mądrem ich użyciem, możliwą chociaż skuteczność tychże zapewnić. To jest zadanie, to sprawa polityczna najważniejsza!

Obudziła się dobroczynność publiczna, działają komitety prywatne, między którémi najważniejsze: obywatelski i ruski. Ich starania, ich odezwy, ich zabiegi, ich zbierania dat potrzeby na miejscu, obudziły u ludności oczekiwania skutecznej pomocy, wytężyły jej uwagę skąd ta pomoc obiecywana, a może niezawodna, nadejdzie... Wobec tego, trzeba zamiast zaprzeczeń nędzy, skupić całą działalność rozdawania zapomóg — o jakie wciąż się jeszcze starać należy — w ręku jednych i tychże samych powołanych organów, aby się nic, nic nie zmarnowało: ani miarka zboża, ani grosz jeden pomocy, aby się nie szerzyła anarchia, budzenie apetytów głodnych i pragnących, i może coś gorszego za niemi... Organami temi powołanemi, są jedynie i wyłącznie Rady powiatowe przy asystencji starostw, bo one jedynie są w posiadaniu dat nędzy, możliwie najautentyczniejszych a najmniej jednostronnych, bo one same tylko jedne mają plany sformowane, jak potrzebie gospodarczej i nędzy ludności stawić czoło z ogólniejszego punktu zapatrywania niż litość prywatna, bo samorząd jest w pierwszej linii powołany do borykania się z nędzą miejscową wszędzie, gdzie tylko samorząd istnieje, bo one i u nas nareszcie są dotąd owemi organami rozdawczemi urzędowemi — tak z powodu obudzenia się w nich poczucia ich powołania ku temu, jak i z upoważnienia najwyższej reprezentacji kraju i władzy państwowej.

Natężenie sił publicznych kwoli zaradzenia złemu, i koncentracja bezwzględna rozdawnictwa na gruncie autonomicznym — oto jest w tej chwili zadanie polityczne dla sterujących nawą państwa i kraju!

Z Koła polskiego.

Od komisji redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w d. 23. marca przedłożono petycje do Koła nadeszłe. Mianowicie przedłożono: petycję Wydziału powiatowego nowotarskiego nadesłaną na ręce p. Vaybingera, a żądającą przedsięwzięcia przez Koło odpowiednich kroków w celu, iżby ustawa rybacka, uchwalona przez sejm, weszła w życie, petycję tę przekazało Koło polskim członkom komisji budżetowej a w szczególności p. Bobrzyńskiemu, aby tę sprawę poparł przy załatwianiu odpowiedniego działu budżetu. Petycję Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych o powiększenie liczby szkół średnich w Galicji, przedłożoną przez p. Czerkawskiego, przekazano temuż posłowi, aby tę sprawę przedstawił Koła, gdy toczyć się będą szczegółowe rozprawy nad budżetem. Petycje o poparcie podań o odpisanie podatku gruntowego z powodu szkód przez posuchę i myszy, przekazano członkom odpowiedniej komisji Koła. Petycję Rady powiatowej buczackiej o zniżenie opłat za przewóz drogami żelaznemi soli dla bydła, popartą przez p. Wład. Czaykowskiego, przekazano odnośnej komisji Koła. Nad petycją wniesioną do Izby poselskiej przez Towarzystwo chowu koni w Galicji o urządzenie w Galicji państwowych zakładów zakupu dla armii i chowu źrebiąt wraz z prośbą, aby Koło poselskie polskie tę petycję poparło, rozwinęła się w Kole krótka dyskusja, na wstępie której p. Struszkiewicz wnosił, aby członkom komisji budżetowej polecić poparcie tej petycji u rządu i w Izbie. Koło po zakończeniu dyskusji uchwaliło, aby polscy członkowie komisji izbowej, do której petycja ta będzie przekazaną, starali się o pomyślne jej załatwienie w komisji, a zarazem uchwalono poprzeć tę sprawę w ministerstwie rolnictwa przez wyprawienie deputacji, do której wyznaczono pp.: Benoego, Czaykowskiego Wład., Popowskiego i Struszkiewicza.

Następnie przewodniczący p. Jaworski zawiadomił Koło, że ponieważ rozprawy nad projektowaną ustawą rozszerzającą okręg konsumcyjny miasta Wiednia i zaprowadzającą zmiany w opłatach konsumcyjnych od przedmiotów wprowadzanych do tegoż okręgu, zajmą jeszcze kilka posiedzeń, przeto rozprawy nad budżetem w Izbie rozpoczną się dopiero po ferjach wielkanocnych, po których w d. 14 kwietnia zebrać się ma Izba poselska.

P. Chrzanowski wniósł, aby przewodniczący i członkowie komisji parlamentarnej starali się, iżby przed zawieszeniem posiedzeń Izby na ferje wielkanocne zamieszczony był na porządku dziennym obrad, roztrząśnięty już przez komisję izbową, projekt ustawy o dawaniu pożyczek przez Bank austr.-węgierski na warranty wystawione przez zarządy składów publicznych; albowiem sprawozdanie komisji izbowej jest już gotowe, a gdyby zaś ta ustawa ważna dla kraju naszego, który składy publiczne już wydatkiem 400.000 założył, nie była uchwalona przed rozprawami nad budżetem — zostałaby zapóźno odroczoną do jesieni ze znaczną szkodą kraju.

Po krótkich rozprawach Koło uchwaliło, aby przewodniczący i komisja parlamentarna Koła starali się, iżby ustawę wymienioną postawiono na porządku dziennym obrad przed ferjami wielkanocnemi, a gdyby nie można było tego przeprowadzić, aby weszła na porządek obrad przed odroczeniem Izby do jesieni.

Pp. Chotkowski, Zaremba, Czaykowski Wł. i Sawczyński przedstawiwszy, że d. 14 kwietnia jest właśnie drugie święto wielkanocne według obrządku unickiego, a przeto zwołanie Izby na ten dzień byłoby nieodpowiednie, wnieśli, iżby prezydjum Koła postarało się, aby Izba poselska dopiero na 16 kwietnia zwołaną została. Po krótkiej dyskusji Koło wniosek ten przyjęło.

Przewodniczący p. Jaworski otworzył obrady nad postepowaniem delegacji polskiej przy ogólnych rozprawach w Izbie poselskiej nad budżetem. Po długich obradach poufnych, o przyszłem postępowaniu w Izbie poselskiej przy rozprawach nad budżetem, w których zabierali głos pp.: Jaworski, Rutowski, Niemczynowski, Abrahamowicz, Chrzanowski, Piniński, Bobrzyński, Orzechowski, Skarszewski, Ruczka, Lewakowski Karol i Madeyski, Koło przyjęło wniosek przedłożony przez p. Jaworskiego: Koło upoważnia swoją komisję parlamentarną, aby oceniła i orzekła wśród rozpraw, czyli i w jaki sposób przewodniczący ma zabrać głos w ogólnych rozprawach nad budżetem.

Wreszcie p. Rappaport przedstawił, iż z wielu stron kraju dochodzą rąk jego i innych

LISTY ZE WSI.
SERJA II.

XVI.

Jezupol d. 23. marca 1890.

Mąż, który od lat trzydziestu rządzi królestwem pruskiem, a od lat dwudziestu Europą, potężniejszy następca ks. Metternicha, mąż, który był pierwszym ministrem nietylko Prus, ale także w wielkiej mierze Austrji i Włoch, a przez jakiś czas podobno Rosji, ks. Bismark, składa wszystkie swoje urzędy i jedzie na dobrze zasłużony spoczynek, niewiadomo tylko, czy do Barcinu, czy do Friedrichsruhe. Ma lat siedemdziesiąt pięć i niczby nie było dziwnego, gdyby przyrodzoną rzeczy koleją poszedł do Hadu rozmawiać z Minosem o tem, czy siła idzie przed prawem, czy prawo przed siłą. Byłoby naturalnem, gdyby starzec schorzały usunął się w zacisze domowe, aby resztę dni swoich spędzić w pokoju. Ale ani jedno, ani drugie się nie stało. Ks. Bismark jeździ jeszcze na koniu i nie jest bardziej chorym jak od lat dwudziestu. Kto zna psychologię mężów stanu, ten wie, że władza bywa im milszą nadewszystko i że umierają w urzędzie raczej, niżby mieli obejść się dobrowolnie bez ukłonów i honorów i bez tego uczucia, że ich wola stanowi o losie narodu. Zresztą okoliczności, w których dymisja ks. Bismarka nastąpiła, dowodzą nadto jasno, że został obalony.

Kiedy umarł cesarz Wilhelm I., o którym historja kiedyś podobno zawyrokuje, że dorównał Fryderykowi Wielkiemu, jeśli go nie przewyższył, nastały przykre czasy dla ks. Bismarka. Następca Wilhelma bowiem, Fryderyk III., nie krył się z tem, że się nie zgadza z wewnętrzną polityką ks. Bismarka, ani z cynizmem głośno przez niego wypowiadanych zasad i że sądzi, iż rozumna a sprawiedliwa wolność bywa lepszą od brutalnej przemocy i od korupcji, gdy chodzi o utrwalenie państw i o szczęście narodów. Ks. Bismark doznawał tedy wiele przykrości, podczas trzymiesięcznego panowania Fryderyka III., ale pocieszał się tem, że cesarz ma raka i że nie długo pożyje. Są ludzie, którym się zdaje dotąd, że ks. Bismark był ofiarnym sługą dynastji, legitimistą czystej wody, człowiekiem, który gotów był wszelkie ponieść ofiary z osobistej wygody i osobistych przekonań, jeśli tego tylko będzie wymagać jego pan prawowity. Ci ludzie są naiwni i rzecz dziwna, że ich historja Fryderyka III. nie pouczyła, że ks. Bismarkowi chodziło tylko o władzę i o przeprowadzanie własnego zdania. Żaden republikanin nie byłby występywał przeciw królowi z taką bezwzględnością z jaką Bismark występywał przeciw synowi Wilhelma I. i jego żonie cesarzowej Wiktorji, i tak jak przedtem już podkopywał principium monarchiczne, podtrzymywaniem rzeczy pospolitej we Francji, tak podkopał je bardziej jeszcze bezczelną kampanią dziennikarską, prowadzoną przeciwko własnemu monarsze. Myślał natomiast ks. Bismark, że będzie miał przyjaciela wiernego i posłusznego w cesarzu Wilhelmie II. I Wilhelm II. utrzymywał go w tej nadziei, jak długo był następcą tronu, okazywał nieprzyzwoicie prawie swoje ubóstwienie dla Bismarka, będącego wówczas w jawnej nieprzyjaźni z jego ojcem, a zostawszy cesarzem, tak występywał wobec kanclerza, jak wdzięczny student wobec swego nauczyciela. A tymczasem jeździł po świecie, niby jako bismarkowski ambasador, starając się poznać dwory i zawiązać osobiste stosunki z kierującymi mężami stanu. Jednak Bismark przekonywał się powoli, że ów uczeń powolny lubi czasem działać na własną rękę, nie poradziwszy się wpierw mistrza swego, a jeżeli o tem wątpił, jeszcze przekonał się dowodnie o swoim błędzie, gdy otrzymał pismo od Wilhelma, w którem młody władca Niemiec rozwijał program reform społecznych, na które doświadczony kanclerz nie mógł się chyba zgodzić. Nie wiem czy to list Wilhelma II. wydrukowany w urzędowej Gazecie tak ośmielił opinję publiczną w Niemczech, czy dawno tajona niechęć do wewnętrznej polityki Bismarka znalazła wyraz w wyborach do sejmu Rzeszy, ale to pewna, że gdyby Bismark był miał wolną rękę i gdyby był użył wszystkich sprężyn administracyjnych, którémi rozporządzał, większość pruskiego sejmu wyglądałaby wcale inaczej.

Tak, jak się stało, ustępuje Bismark jawnej niechęci wyborców i niecierpliwości młodego monarchy, chcącego rządzić naprawdę i przekonanego, że ma wykonać wielkie dziejowe zadanie. Tak to i książę Metternich upadł przed laty, kiedy dwór wiedeński skorzystał z pierwszej demonstracji liberalnej w Wiedniu, aby się pozbyć wszechmocnego ministra, który się stał od dawna niewygodnym. Wprawdzie Bismarkowi złocą upadek; odtąd będzie Herzogiem Lauenburgu, prawie równym panującym i feldmarszałkiem wojska pruskiego, który nigdy w bój nie pociągnie. Ale bliskiem jest podejrzenie, że kiedy cesarz Wilhelm wydawał swoje socjalne reskrypta, wiedział o tem, że te dodadzą jeszcze siły ruchowi opozycyjnemu, który się i bez tego wzmagał z dniem każdym, nietylko w Niemczech ale i w całej Europie. Młody Wilhelm spieszy do rządów osobistych i odpowiedzialności i mniema, że jest powołanym wielkie spełniać czyny, a zapewne nie tai przed sobą, że będzie miał wielkie trudności, gdy zechce swoją osobistą a wcale nie tajoną działalność pogodzić ze systematem parlamentarnym, dla którego jest już jawną koncesją ustąpienie księcia Lauenburgu wobec rezultatu dokonanych wyborów.

Przyszłość bezpośrednia Europy przedstawia się jako ogromny znak zapytania, a płonnem by było szukać odpowiedzi. Wszystko zdaje się wskazywać, że ogólny stan świata cywilizowanego nie zmieni się jeszcze przez długie lata, i że pokolenia ludzkie będą jeszcze spokojnie żyły wśród starającej się cywilizacji przez cały przeciąg następującego stulecia, pod rządami może coraz łagodniejszemi i bardziej humanitarnemi i pośród powszechnego pokoju, przerywanego tylko krótkiemi burzami wojennemi, albo rewolucyjnemi. Będziemy jeszcze mieli czas przygotowywać się i dojrzewać, zanim przyjdzie do nieuniknionego obrachunku cywilizacji zachodniej. Chodzi tylko o to, abyśmy nie próżnowali i abyśmy się sami broń Boże nie psuli i nie starzeli, chodzi o to, abyśmy umieli roztropnie korzystać z burz owych przemijających, ale zawsze doniosłych, z których jedna może jest bliską.

A jakżeż przyjdzie osądzić panowanie Bismarka? które przeminęło stanowczo, choć nikt za to nie ręczy, czy jeszcze na krótką chwilę nie powróci? Jeżeli Niemcy potęgę przedkładają nad szczęście, będą długo błogosławiły pamięci żelaznego kanclerza, bo on wraz z Wilhelmem I. stworzył taką potęgę niemiecką, jakiej nie było od średnich wieków, ale to pewna, że zniszczył szlachetny wczas, którym się cieszyli ludzie przed nim nietylko w pomniejszych państwach Rzeszy ale nawet w Prusiech za Frydryka Wilhelma IV. sprawiedliwej pamięci. Powiadają, że Bismark był filarem konserwatyzmu, a rzeknę raczej, że był niecierpliwym autokratą, posługującym się radykalnemi nieraz hasłami, aby tylko wzmódz własną przemoc. To pewna, że po jego ustąpieniu wzrośnie siła kosmopolitycznej demokracji, która i tak z każdym dziesiątkiem lat wzrastała. Idea republikańska zyskała na gruncie, utrzymała się we Francji u steru przez lat dwadzieścia i nie tyle się obawia prawowitej a arystokratycznej monarchii, ile demokratycznej także tyranidy. Powaga szlachty terytorjalnej zmalała wszędzie, i dalej maleć będzie, a z potęg dziejowych, które rządziły przeszłością, jeden tylko kościół katolicki nie stracił na wpływie za bismarkowskich rządów, i owszem, wpływ swój wielce zachwiany powiększył.

I cóż nam należy czynić, nam Polakom? Czy mamy iść ślepo za dziejowemi prądami, czy mamy może niezadługo głosić na wyścig, żeśmy wszyscy liberalni, tak jakeśmy się teraz ubijali o to kto konserwatywniejszy? Nie! Mamy się trzymać naszych własnych dróg i przykazań narodowych, a zostawmy drugim przylepianie kosmopolitycznej etykiety liberalizmu, albo konserwatyzmu, według tego jak im się podoba, bo ten napis nigdy nie określi rzeczy polskiej z gruntu różnej od rzeczy obcych.

Powiadają niektórzy, że nasza przeszłość jest wyłącznie szlachecka, że się przeto nie da pogodzić z przyszłością dziejową, i że chcąc żyć, musimy z tą przeszłością zerwać stanowczo. Warto się temu twierdzeniu przypatrzyć.

I ja także powiadam, że nasza przeszłość była szlachecką tylko, ale nie chcę byśmy z przeszłością zrywali, ale chcę wyjaśnić, co to było owo szlachectwo polskie i co po niem spadek objęło. A najpierw usunę słów dwuznaczność. Wkradł się dzisiaj obyczaj nazywania szlachtą jedynie posesionatów. Dla uniknienia zbyt długich wyjaśnień używałem tego wyrazu czasem w tych „Listach" w owem nowem a niewłaściwem znaczeniu. Oto szlachcicem polskim był naprawdę każdy obywatel, posiadający pełnię praw i obowiązku. Wybierał króla, jeździł na sejmiki, stanowił o ustawach Rzeczypospolitej, w potrzebie publicznej ciągnął w bój i wystawiał pierś na nieprzyjacielskie pociski, a mienie swoje winien był ofiarować dla dobra ojczyzny. Długi czas przypuszczano do tego szlachectwa każdego, który mógł obowiązkom sprostać; skończyło się to niestety za króla Stefana; odtąd powstała wyłączność rycerskiego stanu i była główną przyczyną naszego politycznego upadku. Szlachta polska zawsze różniła się od feodalnej szlachty zachodniej. Nierównie liczniejsza i hierarchnie nierozczłonkowana była zapewna arystokracja narodu, ale arystokracją bardzo szeroką i noszącą na sobie wiele cech demokracji. Zresztą szlachcic polski czuł się równy najpotężniejszym zachodnim dukom i tej heraldycznej i honorowej równości nie przeczono na Za-

posłów pisma wykazujące zwiększającą się nędzę między ludnością żydowską w miastach i miasteczkach galicyjskich i wspomniał, że otrzymał w tym względzie memorjał; przyznał dalej, że wiele jeszcze pod tym względem brakuje dat, że powody nędzy są nietylko ekonomiczne, że szerokie podjęcie tej sprawy należałoby w istocie do sejmu, ale że także zadaniem delegacji polskiej w Radzie państwa byłoby zbadać tę sprawę i przekonać się, co możnaby zrobić teraz dla niesienia pomocy. W konkluzji swych uwag przedłożył następujący wniosek: „Koło wyznaczy komisję z pięciu członków, któraby zajęła się zbadaniem materjału przedłożyć się jej mającego w sprawie nędzy ludności żydowskiej i ogólnego jej położenia ekonomicznego w Galicji, a po opracowaniu tego materjału przedstawi komisja swego czasu Kołu właściwe wnioski".

Nad wnioskiem tym rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos pp. Bobrzyński, Chrzanowski, Piniński, Rutowski, Lewakowski Karol, ks. Czartoryski i Jaworski. Wśród tych rozpraw wykazano, iż sejm jest właściwie odpowiednią władzą, która może się zająć całą tą sprawą poruszoną przez p. Rappaporta i zbadać o ile nędza szerząca się między żydowską ludnością powstaje z powodów ekonomicznych, a o ile z innych przyczyn i powziąć odpowiednie uchwały: zaś Koło poselskie polskie w Radzie państwa mogłoby tylko roztrząsnąć memorjały i petycje do niego wystosowane i obradować nad doraźnemi środkami ulżenia nędzy. Wskazano również wśród dyskusji, iż bieda dotyka także chrześciańską ludność w miastach i miasteczkach; że ponieważ uchwalone już ustawy wyznaczyły ze skarbu państwa i ze skarbu krajowego znaczne sumy na pomoc ludności rolniczej niedostatkiem dotkniętej, przeto tyczą się także ludności rolniczej w naszych miasteczkach rolniczych, ale nie można z tych sum czerpać nic dla ludności rękodzielniczej lub handlującej.

Wśród tych rozpraw p. Bobrzyński przedłożył, w miejsce wniosku p. Rappaporta, następujący wniosek: „Memorjał wniesiony przez p. Rappaporta w sprawie położenia ekonomicznego ludności żydowskiej w Galicji przekazuje się do sprawozdania członkom komisji budżetowej z przybraniem kilku posłów, których Koło wyznaczy."

P. Jaworski streszczając różne wnioski dążące do wzięcia pod rozwagę także sprawy niedostatku szerzącego się między ludnością miast i miasteczek, wniósł dodatek do powyższego wniosku p. Bobrzyńskiego: „Komisja ma także zwrócić swoją uwagę na niedostatek szerzący się w miastach i miasteczkach i sprawozdanie w tym względzie Kołu przedłoży".

Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło jednomyślnie powyższy wniosek p. Bobrzyńskiego oraz dodatek p. Jaworskiego, a do członków komisji budżetowej, mającej te sprawy roztrząsać, dodano pp. ks. Czartoryskiego, Rappaporta, Rosenstocka i Lewakowskiego Karola

Z Rady państwa.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby posłów, po zapadnięciu uchwały, ażeby przystąpić do rozprawy szczegółowej nad ustawą o podatku konsumcyjnym dla m. Wiednia — przeciwko czemu jedynie deputowani Kronawetter, Fischer i Suess głosowali — przyjęła Izba całą rzeczoną ustawę, złożoną z siedmiu paragrafów, w myśl projektu bez zmiany.

Dep. Proskowetz podniósł, że jest właściwie za zupełnem zniesieniem podatku konsumcyjnego, a zgadzając się na przedłożenie jako na stadjum przejściowe, wskazał na opodatkowanie zapałek jako nowe źródło podatkowe.

Dep. Kronawetter zarzucał, że ustawa wpłynie obciążająco na robotników po przedmieściach, którzy i tak są podatkowo uciśnieni, bo rodzina robotnicza, przy poborach wynoszących brutto 520 zł. rocznie, płaci około 30 zł. podatków bezpośrednich. Mowca uczynił wreszcie wniosek, żeby miejscowość Klosterneuburg wciągnąć także w obwód linii akcyzowej. Wniosek ten odrzucono.

Dep. Kronawetter zabrał znowu przy §. 3 głos i wywodził, że stworzenie rejonu kontrolowego pociągnie za sobą znaczne szykany dla publiczności tak, że nawet nie będzie można swobodnie spacerować. Wszakże mieliśmy już wypadki — opowiada Kronawetter — że przytrzymywano kobiety, które miały biust bardzo wydatny i podejrzywano je, że w ten sposób przemycają jaja do miasta.

Po uspakajającem odparciu tych zarzutów przez sprawozdawcę Mengera, który podnosi, że wobec zniesienia przeszkód terytorjalnych jak rowy i wały, musi być przecież jakaś linia kontrolowa — przyjęto i ten paragraf.

Poprawki dep. Suessa przy dalszych paragrafach odrzucono również; niektóre z nich nie były nawet dostatecznie poparte.

Następiła poprawka dep. Exnera, ażeby od chwili wejścia w życie ustawy aż do wybudowania kolei okrążającej wypłacało państwo 300.000 zł. rocznie gminom do okręgu akcyzowego włączonym, celem ulżenia im w opłacie dodatku czynszowego.

Przeciwko tej poprawce wystąpił minister Dunajewski zwalczając ją rzeczowo i żartobliwie. Dodatek ten — rzekł minister — wydaje mi się, jak penale nałożone na państwo aż do wybudowania kolei miejskiej. Zresztą wnioskodawca zdaje się mówić między wierszami: ja jestem niepopularny, ty jesteś niepopularny pomóżmy sobie wzajemnie. Co do mnie czuję w sobie tak mało talentu do uganiania się za popularnością, że gdybym miał za ten zmienny towar coś z własnych funduszów zapłacić, to nie dałbym ani szeląga. Żeby zaś aż państwo płacić miało za naszą popularność, to uważam chyba tylko za żart ze strony wnioskodawcy. *(Ogólna wesołość)*. Zresztą cóż to za presja na państwo, ażeby się z wybudowaniem kolei okrążającej pospieszyło? I na co by się przydała? Przypuszczam, że budowa tej kolei będzie kosztowała 40 miljonów, to procent od tej kwoty, licząc po 5 prc., wynosiłby rocznie dwa miliony. A toćto dla państwa byłby złoty interes płacić po wiek wieków 300.000 złr. rocznie, a uniknąć dwóch milionów. *(Wesołość)* Ale żart na bok. Państwo bierze sprawę kolei okrążającej na serjo, ale potrzebuje przecież czasu na to, aby go wykonać, i dlatego sprzeciwiam się wnioskowi dep. Exnera.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, odrzucono pomieniony wniosek i przyjęto wszystko wedle projektu komisyjnego.

Dziś odbędzie się następujące posiedzenie, na którem przyjdzie pod rozprawy nowa taryfa akcyzowa dla m. Wiednia.

* * *

Izba panów przyjęła bez rozpraw przedłożenia: głodowe dla Galicji, o polepszeniu kongruy dla duchownych, i o ustanowieniu wiceprezydentów 3 rad szkolnych krajowych.

Kryzis gabinetowa.

Słynny artykuł polemiczny *Nordd. Allg. Ztg.* przeciw *Hamburger Corr.* dostarczył materjału prasie antiniemieckiej do rozpisania się o wojnie wydanej przez b. kanclerza Niemiec nowemu porządkowi rzeczy.

Ciekawy ten z tego względu artykuł brzmi w streszczeniu:

„Powodzenie w sferze polityki wewnętrznej zależnem jest u nas gruntownie od wyborów, ale niesłusznem byłoby obwiniać ministrów o brak powodzenia na tem polu wtedy nawet, gdyby oni byli tak sterującymi w tej akcji, jak dotychczasowy kanclerz nie był już od chwili śmierci cesarza Wilhelma. Błędnem jest także jeśli *Hamb. Corr.* utrzymuje, że ks. Bismark cofnął swoją pierwszą prośbę o dymisję; również błędnem jest utrzymywanie, że usiłowanie ks. Bismarka, aby wywrzeć presję swoją rezygnacją okazało się od tej chwili bezskutecznem, gdy przetranspirowało, że książę nie chce odmiany rozkazu gabinetowego z 1852, dotyczącego komunikowania się pruskich ministrów z monarchą bez kontroli jego i współdziałania. Stosunki cesarza z sekretarzami stanu są przez ustawę z 1852 uregulowanemi. Dopiero w ostatnich tygodniach poczuł potrzebę ks. Bismark powoływania się na owe regulatywa. Uważał wykonanie ich za niezbędne i nie chciał podać ręki do usunięcia rozkazu gabinetowego. Ta odmowa uczyniła dopiero Bismarkowi jasnem, że koniecznem jest jego ustąpienie".

Dalej pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: „Błędnem jest przypuszczać, że rozmowy ks. Bismarka z panem Windhorstem miały za przedmiot fundusze ks. Cumberlandzkiego (welfickie) Jesteśmy pewni, że o tem mowy nie było; komunikowanie się kanclerza z Windhorstem odgrywa w całej kryzys o tyle tylko rolę, o ile kanclerz wzbraniał się, aby stosunki swoje z deputowanymi stawiać pod kontrolę.

Twierdzenie jest także nieprawdziwem, jakoby nie brak było prób, aby skłonić księcia do dalszego prowadzenia polityki zagranicznej. W pruskiem ministerstwie stanu być może, zgadzamy się, próby tego rodzaju były czynione, ale osobiste kroki cesarza, ani wpływowych książąt nie uastąpiły. Czy zaś w ogóle oddzielenie naszej zewnętrznej polityki od wewnętrznej jest wedle naszych konstytucyjnych urządzeń możliwem, co do tego zdania są podzielone. Ta zaś opinia, jakoby to było do zalecenia, zdaje się dziś nie przemagać, gdyż dla następcy ks. Bismarka stanowisko kanclerskie zostało nierozdzielonem od stanowiska prezesa ministerjum państwa".

To co zagranicą nazwano „wojną b. kanclerza" biorąc pochop z powyższego artykułu, w prasie niemieckiej wolnomyślnej walczącej i po upadku konsekwentnie z Bismarkiem nazywa się tylko „frondą". a organa te odmawiają artykułowi *Nordd. Allg. Ztg.* innej doniosłości, jak osobistą prywatną i wskazują zdaje się słusznie, że przytoczone przez tę gazetę punkta domyślnych konfliktów w najwyższych sferach rządowych niemieckich nie są jedynemi powodami ustąpienia księcia Bismarka z zajmowanego przezeń stanowiska.

Post wzywa dzienniki w imieniu patrjotyzmu, ażeby zaprzestały rozbierania pobudek ustąpienia kanclerza.

Niemiecki Bundesrath wystosował adres do Bismarka.

Książę rejent bawarski przesłał Bismarkowi własnoręczne pismo pełne uwielbienia (jako plaster kojący bole).

Papież kazał ks. Bismarkowi z okazji jego ustąpienia wyrazić swą najzupełniejszą sympatję.

Król Leopold wystosował do Bismarka pismo, w którem ubolewa nad jego ustąpieniem i wyraża mu podziękę za sympatje, jakiemi tenże odznaczał się zawsze na swem stanowisku kanclerskiem wobec Belgii. Król zaznacza z naciskiem, jakoby Bismark po dwakroć uratował był Belgię od aneksji francuskiej.

Sensację budzi doniesienie *Kreuzzeitung*, że ks. Walii, który onegdaj złożył wizytę ks. Bismarkowi, nie został przez tegoż przyjętym z powodu wrzekomej czy istotnej słabości.

W zaufanych kołach miał stary Bismark się wyrazić, że cesarzowa Frydrykowa strzeliła doń z rewolweru — którego nazwa: Hintzpeter (zaufany doradca a dawniej nauczyciel cesarza Wilhelma).

Przesiedlenie się ks. Bismarka do Friedrichsruhe nastąpi w piątek lub sobotę. Ekskanclerz przyjmuje ustawicznie wizyty pożegnalne ze świata arystokratycznego i wyższego urzędniczego. Wyglądać ma znakomicie, z tem wszystkiem jednak chmurna powaga maluje się na jego twarzy. Dziś przedpołudniem złoży cesarzowi wizytę pożegnalną.

Hr. Herbert Bismark otrzymał dopiero w poniedziałek przyzwolenie cesarskie na dymisję. Na razie następcą jego ma być v. Alvensleben, poseł niemiecki w Brukseli.

Hr. Wilhelm Bismark, młodszy syn księcia, hanowerski prezydent rządu, podał się do dymisji.

Tymi dniami będzie Bismark u cesarza, ażeby oświadczyć się przeciw przyjęciu tytułu „hercoga" lauenburskiego. Rada związkowa i narodowo-liberalni przygotowują demonstracje na cześć Bismarka. Wobec Capriviego starają się podobno [illegible] Bismarka.

Weimar. Ztg. z d. 25 bm. publikuje następującą depeszę ces. Wilhelma z d. 22 bm., wystosowaną do pewnej, szczególnie oddanej mu osobistości: „Serdeczne dzięki za list tak przyjazny. W samej rzeczy [illegible] gorzkie doświadczenia i godziny bolesne były udziałem moim. Tak mi ciężko na sercu, jak gdybym mego śp. dziada ponownie utracił! Lecz skoro mi to od Boga przeznaczone, więc trzeba to na sobie przenieść, choćby i zginąć przyszło. Przypadł mi teraz posterunek oficera-strażnika na okręcie państwowym. Bieg tegoż pozostanie ten sam, co do tej pory — więc pełną parą naprzód! *Wilhelm*".

Nation. Ztg. donosi, że ks. Bismark w 1878 r. wracając z Friedrichsruhe do Berlina przez Herren, spotkał się w pociągu z p. Caprivi i tam się z nim bliżej zapoznał. Bardzo żywo z nim dyskutował w wagonie, a gdy przybył do Berlina wieczorem powiedział do jednego z panów swego otoczenia: „Często zadawałem już sobie pytanie, kto też zostanie kiedyś moim następcą; dziś już go zobaczyłem".

Na obiedzie wczorajszym u siebie, [illegible] dla ministrów i sekretarzy stanu, miał się ks. Bismark wyrazić do jenerała ks. Capriviego: „Jeżeli cokolwiek uspakaja mnie co do przyszłości, to mianowanie pana moim następcą".

Hamburger Nachrichten program przyszłej polityki wewnętrznej przedstawiają tak: rządy gabinetowe Frydryka Wielkiego skombinowane z parlamentaryzmem; cesarz rządzi sam, a ministrowie są wykonawcami jego woli.

Cesarz Wilhelm II. wyraził życzenie, aby zjazd z cesarzem Franciszkiem Józefem oznaczony na jesień, mógł się odbyć wcześniej, aby omówić ustnie sytuację obecną, uległą przeobrażeniu skutkiem ustąpienia Bismarka.

Według *Magdeburger Ztg.* cesarz miał powiedzieć do Juliusza Simona, że pragnie gorąco jak najlepsze utrzymywać stosunki z Francją.

chodzie, bo wiedziano, że ulega wszystkim przypisom honoru, stanowiącego o dawnej istocie szlachectwa, że jest człowiekiem oddanym wyłącznie na usługi ojczyzny, którego przeznaczeniem mnożyć dobro publiczne, a nie osobiste dostatki i wygody.

Rzeczpospolita polska uczyniła przed zgonem to, co zresztą w głębi sumienia od dawna wiedziała, co zrobić powinna. Postanowiła, że będzie odtąd szlachcicem, kto na to szlachectwo zasłuży i kto dowiedzie, że jego obowiązkom podoła. Odtąd nie ma państwa polskiego i nikt nie jest oficjalnie szlachcicem polskim. Istnieją szlachcice, kawalery, baronowie, hrabiowie i książęta austrjaccy, pruscy i rosyjscy, a dodaje im to tylko heraldycznego splendoru, jeżeli ich przodkowie byli szlachtą polską. W narodzie jednak dawna tradycja szlachectwa nie zaginęła. I to dobrze. Tylko pamiętać należy, że według ostatniego aktu prawowitego Rzeczypospolitej polskiej, szlachcicem polskim jest każdy, który na to zasługuje i ten tylko, który na to zasługuje. — Jeżeli jesteś człowiekiem prawym, myślącym o dobru i przyszłości Ojczyzny i gotowym życie swoje tak nastroić, aby się do tego dobra przyczyniało, jeśliś w razie potrzeby gotów swoje szczęście i szczęście twej rodziny dla dobra narodu poświęcić, jesteś szlachcicem polskim naprawdę, równym we czci i honorze księciu Lauenburga i niewątpliwie godnym poślubić potomka prawowitych rodów, panujących w zachodniej Europie. Jeżeli jesteś mizernym samolubem, goniącym za zabawą, wygodą i łatwym zyskiem, możesz być Grafem albo Fürstem, ale nie gadaj, żeś szlachcicem polskim, boś nie wart tego imienia. Oto przyczyna, dla której w żywym narodzie przechowanie tradycji szlacheckiej i wysoka godność polskiego szlachcica w łonie naszego społeczeństwa, rzeczą drogocenną, nie dającą się niczem zastąpić. Niechaj każdy, który to zrozumieć może, będzie szlachcicem polskim do grobowej deski, a będzie u nas dobrze i nasze dobro przyczyni się do dobra ludzkości.

Nie oręż zdobywców, nie przebiegłość dyplomatów kieruje losami świata. Powodzenia i niepowodzenia hetmanów i kanclerzów sprowadzają malownicze epizody, straszne nieszczęścia i rozgłośne zwycięztwa, ale one same służą tylko temu, co się nazywa duchem czasu. Otóż duch czasu, to tylko niejasne i mitologiczne wyrażenie to tylko przezwisko dane stanowi sumienia publicznego. Istnieje w dziewiętnastym wieku dziwne uprzedzenie do słów: cnota, grzech i sumienie, tak jak wielu się lęka słowa Bóg albo dusza. Nie chcąc użyć prostych wyrazów, dla jasnych i powszechnie znanych pojęć, używamy dziwacznych neologizmów, które sąd powszechny często w błąd wprowadzają. Nie dość z nas tedy było, żeśmy raz stan sumienia publicznego przezwali duchem czasu; przezwaliśmy go raz drugi bardziej parlamentarnie i po gazeciarsku, publiczną opinią, nie zważając na to, że to wyrażenie oznacza ściśle tylko powszechne mniemanie, o toku jakiejś nie dość dobrze znanej sprawy, nie zaś jedynie władnące dziejami przekonanie ludzi o tem, co być powinno i o tem co zdrożne. Chcąc tedy być jasnym, będę mówił o sumieniu publicznem. To sumienie może być zdrowe, ale może także być obałamucone i schorzałe; w pierwszym razie zapewnia potęgę narodów, w drugim sprowadza prędzej lub później ich zgubę. Najważniejszą tedy pracą dziejową człowieka, staranie o rozwój sumienia publicznego, a Bismark podobno źle to sumienie uprawiał.

(Dok. n.)

Wojciech Dzieduszycki.

Taryfa strefowa w Przedlitawii.

Idąc w ślad za Węgrami, które swoją niesłychanie zniżoną taryfą strefową na kolejach zaczęły robić konkurencję liniom kolejowym przedlitawskim, postanowiło i ministerstwo tej części monarchii obniżyć znacznie cenę jazdy osób na kolejach przedlitawskich.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej przedstawił w tej mierze swój wniosek minister handlu margr. Baquehem. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych wypracowała odnośny wniosek taryfy strefowej, któraby już z dnia 1. czerwca b. r. miała wejść w życie. Podstawą tego projektu jest przyjęcie taksy zasadniczej wynoszącej 1 cent za jeden kilogram jazdy kolejowej III. klasy. Na tej podstawie opierają się dopiero dalsze różnice. I tak: podróż II. klasą kosztowałaby 2 ct., a podróż I. klasą 3 ct. od kilometra. Przy użyciu pociągów pospiesznych podnosi się cena jazdy o 50%, tak że za kilometr III. klasą wynosi 1½ ct., II. klasą 3 ct., I. klasą 4½ ct. w. a.

Na tej zasadniczej podstawie opiera się dopiero system strefowy i tu tworzą się komplikacje. Do odległości 100 kilometrów wzrasta strefa pięć razy o 10 kilometrów, dwa razy po piętnaście a raz o 20 kilometrów. Poza odległością 100 kilometrów postępują już strefy tylko co 50 kilometrów. Należytość traci swą podstawę centową za kilometr dopiero w miarę wyższej strefy, a cena, ustanowiona za odnośną strefę musi być opłacona nawet wtedy, gdy ilość kilometrów jest nieco niższą niż ilość kilometrów, objęta strefą.

Tak np. z Wiednia do Lincu jest 189 kilometrów i wypadałoby zapłacić za tę przestrzeń 1·89 ct. Gdy jednakże odległość wpada w strefę, obejmującą kilometry od 151 do 200, przeto należy za drogę z Wiednia do Lincu zapłacić nie 189 cent. lecz 2 zł. w. a.

Obok tej zniżki ceny ma być jednakże zniesionem prawo wolnego przewozu pakunków podróżnych, które jak wiadomo, do wysokości 25 klgr. nie ulegały dotychczas opłacie.

Różnica opłaty w poszczególnych wypadkach przedstawia się, np. wyjeżdżając ze Lwowa, jak następuje:

	III. ct.	II. ct	I. kl. ct.	III. ct.	II. ct.	I. kl. ct.
Do Stryja						
kosztowało dotąd	150	230	360	190	310	440
będzie kosztowało	80	160	240	120	240	360
Do Stanisławowa						
kosztowało dotąd	370	560	890	470	750	1070
będzie kosztowało	200	400	600	300	600	900
Do Krakowa						
kosztowało dotąd	1140	170	2680	1420	2260	3240
będzie kosztowało	600	1200	1800	900	1800	2700
Do Ławocznego						
kosztowało dotąd	300	450	710	380	600	860
będzie kosztowało	150	300	450	225	450	675

Rozmaite dotychczasowe zniżenia cen zostałyby wszakże usunięte. Jedynie młodzież szkolna, dzieci i robotnicy mogliby otrzymywać zniżenie na połowę ceny.

Główną różnicę między tą projektowaną a węgierską taryfą strefową stanowi to, że gdy we Węgrzech największa strefa wynosi 260 klm. i każda większa przestrzeń tylko według tej strefy się oblicza — to austrjacka na odwrót uwzględnia tylko małe przestrzenie i to przedewszystkiem tylko dla jazdy trzecią klasą.

Taryfa ta, wedle wniosku ministerstwa, ma się także i dla kolei prywatnych stać obowiązującą.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 26. marca.

* **Zniesienie konfiskaty.** Otrzymaliśmy dziś następującą uchwałę:

Załatwiając sprawozdanie z 31. stycznia r. b. L. 1858 na zażalenie ck. prokuratora od orzeczenia ck. sądu krajowego z 31. stycznia r. b. L. 1858, którem odmówiono zatwierdzenia konfiskaty nr. 23 *Gazety Narodowej* za artykuł „Ostatnie wiadomości", postanowił ck. sąd krajowy wyższy po wysłuchaniu ck. nadprokuratora zażaleniu odmówić, albowiem, artykuł ów zawiera w części wiadomości o faktach dokonanych, w części zaś wypowiada swoje zdanie o takowych, a choć zdanie brzmi ujemnie, nie wynika z tego, iżby wygłoszonem było w celach podburzających, §. 300 u. k. Zarówno nie uwydatnia artykuł ów tendencji pochwalania uczynków prawem wzbronionych, wszak ustęp końcowy wyraźnie je nawet karci, §. 305 u. k. W końcu obejmuje artykuł inkryminowany tylko krytykę działalności senatu akademickiego, przedstawiając takowe za surowe i nieudałe, lecz sama niezręczność w doborze środków [illegible] §. 491, 492 u. k. O tej pod dniem 11 marca 1890 do L. 2976 zapadłej decyzji ck. wyższego sądu krajowego we Lwowie zawiadamia się redakcję czasopisma „Gazeta Narodowa". Ck. sąd krajowy karny. Lwów dnia 18. marca 1890. Białobrzeski.

Aby dać szanownym czytelnikom wyobrażenie, za co pismo nasze przez ck. prokuratorję konfiskowane bywa, przytaczamy niniejszem główny ustęp konfiskowanego, a obecnie uwolnionego artykułu:

„Pojmujemy, iż na pierwszą wieść o [illegible] między młodzieżą akademicką a profesorami w Krakowie, musiało się w sercach tutejszej młodzieży obudzić uczucie [illegible] solidarności.

Niepojętym dla nas jest wyrok senatu akademickiego krakowskiego. [illegible] akademickiej karjery. Jakaś wielce niezgrabna ręka musiała być czynną w powzięciu podobnej uchwały senatu, bo na to, aby przeciwważyć wpływ uczniów, których uważano w senacie za szkodliwych, powinien był wystarczyć osobisty wpływ profesorów na uczniów inaczej myślących, którzy przecież bardzo przeważną część akademików krakowskich stanowią. Surowość wyroku senackiego zdziałała tylko tyle, że bardzo wielu takich, którzy nie godzą się wcale z tendencjami akademików ukaranych, stanęło po ich stronie, broniąc poprostu swobody słuchaczów uniwersyteckich.

Że jednak występujący z opozycją akademicy uważali za potrzebne jako ewentualnych rozjemców swych w wojnie z senatem powołać np. Kronawettera lub Gregra, że w brutalny sposób tłukli szyby profesorowi, któremu niedawno, gdy miał być powołanym do Lwowa, robili owacje, że wreszcie biust jego zdruzgotali — są to wszystko objawy smutne świadczące, że w całej tej akcji jest także czysto agitacyjna strona, wychodząca od ludzi, którym niewiele na powadze akademików, na solidarności koleżeńskiej; a już najmniej na powadze nauki i uniwersytetów naszych zależy.

Szanujemy obronę praw własnych ze strony akademików — lecz takiemi środkami niweczą oni sami sympatję, jaką słuszność zyskiwać sobie zawsze powinna".

* **Prezentę** na probostwo gr. kat. w Ostapiu w powiecie skałackim, otrzymał ks. Eugeniusz Andruchowicz, proboszcz gr. kat. z Morszyna.

* **Na posłuchaniu** u cesarza byli onegdaj między innymi bukowiński marszałek kraj. bar. Wassilko i hr. Ksawery Zamoyski.

* **Wieczór uroczysty** ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego odbędzie się w niedzielę 30. b. m. w sali Tow. gimnast. „Sokół". Czytelnia akademicka, która obchodem zajmuje się, przeznacza z tegoż dochód na rzecz głodnych. Panie Baylówna, Malinowska i Pysznikówna, pan Neunauser, tudzież członkowie Tow. śpiew. „Echo" współdziałają w wykonaniu programu obok sił akademickich. Program szczegółowy podamy jutro Na razie nadmieniamy, że biletów (krzesła po 1 zł. lub 60 ct., wstęp na salę 30 ct.) nabywać można w księgarniach pp. Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta, tudzież w Czytelni akadem. (Rynek 24.)

* **Zmarli** w Krakowie: Ksiądz Gorgoni Sulej członek zgromadzenia OO. Reformatów, w 70 r. życia. — Bernardyna Voigt, wdowa po lekarzu miejskim, w 71 r. życia i Bronisław Pruszyński, były marszałek szlachty powiatu starokonstantynowskiego, w 79 r. życia.

Baron Stanisław de Lesser, b. jlny konsul saski, zmarł w Warszawie w 71 r. życia.

W Smoleńsku zakończył żywot tułaczy śp. ks Liniewicz z Litwy; zmarł na łasce obcych ludzi.

W Paryżu zmarł 22. b m autor dramatyczny Rajmund Deslandes, który z Wiktorem Sardou napisał wystawioną u nas przed kilku tygodniami komedję „Teściowa" (Belle-maman). Liczył on lat 65 i napisał mnóstwo komedyj, z których wiele do spółki ze Scribem, Augierem i Labichem. Był on także świetnym nowelistą i fejletonistą i wkrótce miał zostać wybranym do akademii.

* **Raut na korzyść głodnych,** urządzony wczoraj w pokojach prezydjalnych i prywatnych apartamentach p. prezydenta miasta, zgromadził około 2.000 osób. Zarówno wielka sala, jak boczne salony, były świetnie przystrojone. Pokoje prezydjalne [illegible] draperje koloru chamoix, błękitnego i wiśniowego. Ze szczególną wykwintnością urządzony był bufet dla dam. Użyto również całych gajów kwiatów i krzewów do ozdoby sal i wejścia.

Raut zainaugurowany został w wielkiej sali radnej o godzinie 9½ wieczorem przez kapelę „Harmonii", która odegrała polonez kompozycji swego kapelmistrza, p. Falla, pt. „Wiarusy". Na przemiany przygrywała tu kapela i muzyka wojskowa 30 pp. pod batutą p. Rolla.

Z kolei produkowała się „Lutnia" dyrygowana przez p. Cetwińskiego. Resztę programu, którego kierownictwo spoczywało w ręku p. Marka, wypełniła gra na fortepianie p Pollaka, dalej panien Kubickiej i Świtalskiej, wreszcie zaś śpiew panny Patkiewicz i pani Bocskay.

P. Pollak przepysznie wykonał „Marsz wojskowy" Taussiga w salonie p prezydenta, następnie zaś improwizował na temat „O gwiazdeczko" w salonie p. prezydenta.

Obok tej biesiady artystycznej nie zapomniano także o prozaicznym bufecie. Składał się on z 4 oddziałów zarządzanych przez panie Marchwicką, Merczyńską, Michalską (z córką) Roszkowską, Bratkowską, Julianowę Schayerowę i Schaffewę.

W ciągu wieczora urządzono licytację dzieł sztuki, które publiczność miała sposobność oglądać na wencie.

Pani namiestnikowa zakupiła rysunek panny Marji Młodnickiej za 16 zł., hr. St. Fredro akwarelę Sozańskiego i paletę Reyznera za 75 zł., p. Baczewski szkic Olesińskiego, p. Marchwicki obrazki Kossaka, Tepy Brunona i Makarewicza za 105 zł. Hr. Jerzy Borkowski nabył szkic Michałowskiego i „Madonnę" Marconiego razem za 30 zł., p. Mikołasz wreszcie krajobraz Siemiradzkiego za 233 zł.

Album Orzeszkowej zakupił p. Mochnacki imieniem gminy dla Muzeum miejskiego za cenę 363 zł.

Raut skończył się około godziny 1. po północy.

* **W wieczorku,** urządzonym onegdaj przez „narodowe" towarzystwa ruskie ku czci Tarasa Szewczenki żywy udział brała „Lutnia" tutejsza, której narodowy charakter obchodu wcale nie stał na przeszkodzie, która jednak z zasady odmawia współudziału w narodowych takich obchodach jak Mickiewiczowskim, listopadowym Na podanie, wniesione przed wieczorkiem Mickiewiczowskim z prośbą o współudział w tymże, nie uważał zarząd „Lutni" za stosowne odpowiedzieć Czytelni akademickiej, która natomiast [illegible]

* **Z uniwersytetu.** P. Samuel Goldmann, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora praw.

* **Teatr amatorski** w pałacu namiestnikowskim na cele dobroczynne, odbędzie się w dniach 27. i 29 bm. z następującym programem:

1. „Preludium Szopena" komedja w 1 akcie, Marjana Gawalewicza. Osoby: Laura, panna Eugenia Dembowska. Ewa, pani Marja baronowa Hagen. Daniel, p. Adam Krechowiecki. Ludwik, p. Stanisław Niezabitowski.

2. „Mon Étoile" comédie en 1 acte par Scribe. Personnages: Mr. Kerbennec, manufacturier, mr. Jules Bielski. [illegible] Josseline, jardinière, mlle. Eugénie Dembowska. — La scène se passe en Bretagne.

3. „Przysięga Horacego" komedja w 1 akcie Henryka Murger. Osoby: P. Dubreuil, p. Juliusz Bielski. Julia de Santuis młoda wdowa, jego siostrzenica, p. Marja baronowa Hagen. Horacy Gérard, p. Stanisław Sozański. Róża Copin, służąca, panna Eugenia Dembowska. — Rzecz dzieje się w Paryżu.

Między sztukami „Monologi" hr. Konstantego Przezdzieckiego.

Początek o godz. 8 wieczorem. Karty wstępu (po 3 zł.) sprzedawane są w domu przy ul. Jagiellońskiej nr. 3, 1. piętro od godziny 10 do 1 po południu

* **Na głodnych.** W teatrze hr Skarbka w poniedziałek dnia 31. marca 1890 na rzecz głodem dotkniętego ludu odbędzie się wielki koncert pod artystycznem kierownictwem dyrektora Karola Mikulego, z uprzejmym współudziałem „Gal. Tow. muzycznego", „Lutni" i „Echa", orkiestry teatralnej oraz uproszonych amatorskich sił chóralnych i orkiestralnych.

Program: I. Część 1) H. Jarecki: „Na wygnaniu" uwertura d-moll, orkiestra, dyryguje p H. Jarecki. 2) Beethoven: „Jubilate", chór męski, dyryguje p. St Cetwiński. 3) Moniuszko: „Arja z Halki" śpiew solo, p. Pawlikówna, 4) a) Rossini: „Miłosierdzie" solo sopranowe, p. Malinowska i chór damski; b) Chopin: XIII. Preludjum ułożone przez Karola Mikulego (do słów Kornela Ujejskiego) na głosy damskie, solo sopranowe, skrzypce, wiolonczelę, fortepian i harmonium; chór damski i sola pani Malinowska, pp. Wolfsthal i Sladek, dyryguje p. Karol Mikuli. 5) Chopin: „Krakowiak" na fortepian, p. Setmajerówna z towarzyszeniem orkiestry, którą dyryguje p. H Jarecki 6) Deklamacja, p. Pysznikówna. 7) St. Niewiadomski: „Modlitwa wiosenna" słowa M. Konopnickiej, chór mięszany i orkiestra dyryguje p. R. Schwarz.

II. Część: 8) K. Kurpiński: „Polonez [illegible] cyjny", chór mięszany, solo sopranowe p. E. [illegible]czówna i orkiestra, dyryguje p R. Schwarz. 9) a) Gounod: „Arja z Fausta", p. Hellerówna, z towarzyszeniem orkiestry, którą dyryguje p H. Jarecki. 10) a) J. Ławrowski: „Krasna zore", b) Moniuszko-Gall: „Pieśń wojenna", chór męski, dyryguje p. St. Cetwiński. 11) H. Wieniawski: „2. koncert d-moll" p Wolfsthal, na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry, którą dyryguje p H. Jarecki. 12) Bellini: Duet z „Normy", panie Pawlikówna i Hellerówna, z towarzyszeniem orkiestry, którą dyryguje p. H. Jarecki. 13) a) Moniuszko-Gall: „Kozak", b) M. T. Sołtys: „Pieśń myśliwska", chór męski, dyryguje p. St. Cetwiński. 14) H Berlioz: „Rakoczy marsz", orkiestra, dyryguje p. R. Schwarz.

* **Zapomogi i pożyczki głodowe.** W niedzielę odbyła się w namiestnictwie wspólna konferencja delegatów Wydziału krajowego i namiestnictwa, na której postanowiono rozdzielić dalsze zapomogi i pożyczki dla dotkniętych nieurodzajem powiatów. Z sumy 1,200.000 zł., wyznaczonej ze skarbu państwa i kraju, pozostało jeszcze do dyspozycji; na pożyczki 30 500 zł., na bezzwrotne zapomogi 16.286 zł. Obecnie uchwalono udzielić pożyczki powiatom: Buczaczowi 5000 zł., Zaleszczykom 5000 zł., Tarnopolowi 10.000 zł., Trembowli 5000 zł., Złoczowowi 5500 zł. Rozdzielono zatem razem 30.500 zł., to jest całą resztującą sumę, jaka była jeszcze do dyspozycji. Bezzwrotne zapomogi udzielono powiatom: Przemyślowi 4000 zł., Turce 3000 zł., Trembowli 4000 zł., razem 11.000 zł. W funduszu zapomóg pozostała jeszcze do dyspozycji 5286 zł.

* **Zaręczyny arcyksiężniczki Stefanii.** Zwykle dobrze poinformowane klerykalne czasopismo *der Burggräfler*, wychodzące w Meranie, donosi o bliskich zaręczynach arcyksiężniczki Stefanii z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem d'Este, domniemanym następcą tronu. W kwietniu uda się arcyks. Stefania do Meranu na 5 tygodniowy pobyt i będzie tam gościem arcyksiężnej Ludwika ojca arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Tamże odbyć się mają zaręczyny.

* **Deputacja urzędników u cesarza.** D. 24. bm. przyjmował cesarz deputację złożoną z pp. br. Falkego, szefa sekcyjnego i prezydenta stowarzyszenia urzędników austro-węgierskich, kontrolora pocztowego Ohlhansa, poborcy p. J. Eiserta z Neunkirchen, którzy wręczyli memorjał i prośbę o uregulowanie pensyj dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych.

Cesarz odpowiedział, że wiele zależy mu na pomyślnem załatwieniu tej sprawy i sam przestudyjuje dotyczący memorjał.

* **Czarkę z kielicha kościelnego,** zewnątrz pozłacaną a wewnątrz złoconą, pochodzącą z kradzieży dokonanej w nocy na 3. b. m. w tutejszym kościele św. Marcina, znaleziono onegdaj w zniszczonym stanie w lasku na Kortumówce.

* **Krakowski wydział lekarski** udzielił stypendjum z fundacji śp. Szklarskiego w kwocie 900 zł. dr. Władysławowi Harajewiczowi.

* **Tow. opieki nad uwolnionymi więźniami** odbędzie walne zgromadzenie swych członków w piątek 28. bm. o 6. wieczorem w sali ratuszowej.

* **W koszarach** wiedeńskich i preszburskich wybuchła epidemiczne trachoma (egipskie zapalenie oczu).

* **Straszny wypadek** zdarzył się onegdaj w Buczaczu w kościele podczas nabożeństwa. Żona sekretarza tamt. rady pow., p. Mierzwińska, poszła rano do kościoła, aby się wyspowiadać. Po spowiedzi i komunji usiadła w ławce, na kraju, obok profesorowej tamtejszej celem wysłuchania mszy św., w tem spadła z góry kamienna figura, wyobrażająca anioła, druzgocze głowę p. M. i zabija ją na miejscu, obok niej siedzącej profesorowej złamała ramię.

* **Z Zgromadzenia Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.** W niedzielę odbyło się w Krakowie doroczne ogólne Zgromadzenie członków. Zgromadzeniu przedłożone zostało sprawozdanie komisji rachunkowej, z którego wynika, że w r. 1889 było przychodu: za 5399 akcyj 27.536 złr. 32 ct., opłata za zwiedzanie wystawy 2.842 zł. 16 ct. Ogólny przychód wynosił 37.269 zł. 1 ct. Wydatki: na zakup dzieł sztuki do rozlosowania wydano 10.850 zł., koszta premii na rok 1889 wynoszą 8.895 zł. 60 ct., nagrody konkursowe 200 zł., przelano do kasy Tow. Wzaj. pomocy artystów 872 zł. 75 ct., odłożono do funduszu żelaznego 140 zł., czynsze 1190 złr., na pożyczkach u artystów 3425 zł. 66 ct. Ogółem wydano 36.944 złr. 10 ct. Zostało gotówką w kasie 324 zł. 91 ct. Fundusz żelazny Towarzystwa wynosi 22.218 zł. 50 ct.

W roku 1889 sprzedano o 260 sztuk akcyj więcej niż w roku 1888.

Zgromadzenie ogólne upoważniło delegację rachunkową do udzielenia dyrekcji Towarzystwa absolutorjum z czynności za rok 1889.

Ruch dzieł sztuki w roku 1889 na Wystawie przedstawia się, jak następuje: nadesłano ogółem 277 dzieł sztuki, między któremi 22 akwarel, 35 rzeźb, 18 rysunków kredką, węglem, gwaszów, pasteli — reszta zaś przypada na obrazy olejne. Wystawione dzieła obejmują nazwiska wszystkich prawie artystów polskich.

Przy losowaniu wygrane padły na następujące numera akcyj:

48, 255, 294, 479, 496, 801, 930, 1013, 1057, 1372, 1381, 1465, 1517, 1565, 1689, 172¹, 1785, 1787, 1840, 1858, 1871, 1947, 2038, 2076, 2121, 2135, 2237, 2312, 2375, 2443, 2710, 1818, 3392, 3452, 3610, 3619, 3679, 3680, 3717, 3833, 3841, 4000, 4071, 4136, 4179, 4248, 4385, 4536, 4616, 4775, 4810, 4813, 4838, 5208, 5232, 5265, 5390, 5410, 5451, 5459, 5512, 5514, 5644, 5653, 5736, 5784, 5951, 5960, 6083, 6130, 6200, 6318, 6366, 6414, 6431, 6493, 6520, 6683, 6693, 6702, 6719, 6789, 6829, 7103, 7147, 7221, 7344, 7345, 7504, 7556, 7592, 7741, 7746, 7778, 7933, 7983, 8035, 8129, 8193, 8229, 8261, 8308, 8534, 8595, 8679, 8744, 8905, 9012, 9026.

* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w środę 26. b. m. o godzinie 6. wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek l. 30, I. piętro).

* **Oświata ludowa.** Walne zgromadzenie Towarzystwa oświaty ludowej, odbyte wczoraj o godzinie 4 po południu w sali kasyna miejskiego. Przewodniczył dr Aleksander Hirschberg. Sprawozdanie wydziału za r. 1889 przyjęte zostało do wiadomości. Prezesem wybrany został dr. Aleksander Hirschberg. Do wydziału weszli pp.: Wojciech hr. Dzieduszycki, Bronisław Gubrynowicz, Henryk Kopia, Walenty Kowalówka, Władysław hr. Koziebrodzki, Franciszek Kuczyński, Zygmunt Lasocki, dr. Aleksander Raciborski. Do komisji kontrolującej wybrano pp.: Żmudzińskiego, Schmidla i Neussera.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi cerkiewnemu w Wierzbicy, w powiecie bóbreckim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi; zapomogę w kwocie 50 złr.

* **Nowe urzędy pocztowe** Z dniem 1. kwietnia otwartym zostanie na dworcu kolejowym w Besku (powiat Sanok) nowy urząd pocztowy. Okręg doręczeń tego urzędu pocztowego stanowić będzie miejscowość Besko tudzież gmina Mymoń. Związek pocztowy utrzymywać będzie rzeczony urząd za pomocą pociągów kolejowych kursujących na szlaku Stróże-Zagórz.

Z dniem 1. kwietnia wejdzie w życie urząd pocztowy w Ropience (powiat Lisko). Rzeczony urząd pocztowy utrzymywać będzie związek z urzędem pocztowym w Olszanicy koło Ustrzyk za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Ropience należeć będą miejscowości: Ropienka, Wańkowa i Brelików.

Wreszcie d. 1. kwietnia wejdzie w życie nowy urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Chorzelowie (powiat Mielec). Rzeczony urząd otrzyma związek pocztowy pociągami kolei lokalnej Dębica-Rozwadów, kursującemi między Dębicą a Tarnobrzegiem. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Chorzelowie należeć będą następujące miejscowości: Chorzelów, Greboszów, Malinie, Reichsheim Tuszów Kolonia i Tuszów narodowy.

* **Wiosna.** Wczoraj [illegible] słonko dobrze już przygrzewa i [illegible] dni kilku śliczna wiosna. [illegible] do ogrodów i na Wały. [illegible] człowieka, nawet pies radośniej szczeka. W górze [illegible] się ludu rozruszany: To wiosna, to bociany!

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi d. 26. marca o godzinie 12. w południe:

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od 12. god. w południe d. 24. bm. do 12. godz. w południe dnia 26. bm. mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowo-wschodni, co do siły słaby (1·5), niebo prawie czyste, powietrze wilgotne (75% wilg. wzgl.), opadu nie było.

Średnia temperatura doby była + 8·4° C, najwyższa + 16·0° C wczoraj po 2., najniższa + 1·6° w nocy z poniedziałku na wtorek.

Uwaga: Obie doby były pogodne, wczoraj i dziś rano była mgła mała.

Zniżka barometryczna 740—745 mm. znajdowała się w Szkocji; zwyżka 765—760 w Sycylii, zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyońskiej.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 godzinie rano 760 mm. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe d. 26. bm do 12 w południe d. 27. bm.:

Wiatr będzie co do kierunku południowy, co do siły słaby (1—2); średnia temperatura doby podniesie się do + 9·0° C; niebo będzie lekko zachmurzone, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70%; opad: deszcz chwilowy; zresztą będzie doba pogodna, nad ranem mglista.

* **Jutro**, d. 26. marca: św. Emanuela. — św. Wenedykta.

OFIARY.

Wny Pan Adam Bieńkowski z Czortkowa nadesłał do naszej Administracji *na weteranów z r. 1831.* złr. 1.75, dla *na głodnych* złr. 5. Odsyłamy gdzie należy.

— **Z Nowego Sącza.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządza w lokalu swoim we czwartek d 27. bm. na korzyść włościan głodem dotkniętych raut w połączeniu z wentą, na którym przez cały wieczór uproszone panie sprzedawać będą różne przedmioty, a orkiestra przygrywać będzie podczas zabawy. Napoje i przekąski na miejscu.

— **Z Kołomyi.** Towarz. muzyczne im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny w Kołomyi urządza w sobotę d. 29. bm w sali kasyna resursy przedstawienie amatorskie. Odegranem zostanie: „Przed ślubem" komedja w 5 aktach K, Zalewskiego.

— **Saint-Saëns,** znakomity kompozytor francuski, którego nową operę „Ascanio" wystawiono w ostatnich dniach w Paryżu znikł bez śladu.

— **Ofiara zawodu.** We Wiedniu zmarł dr. Handlir, drugi asystent prof. Hoffmanna. Sekcjonując zwłoki, zaciął on się lancetem, skutkiem czego nastąpiło zatrucie krwi.

— **Pożar teatru.** Z Bydgoszczy telegrafują, że wczoraj po południu zgorzał tam miejski teatr.

— **Biura pocztowe.** Według ostatnich statystyk urzędowych, Niemcy posiadają obecnie 19.476 biur pocztowych, Anglia 17.587, Francja zaś zaledwie 7.346 W Paryżu upływa zwykle półtorej godziny, a często nawet godzin sześć, zanim list posłany miejską pocztą zostanie wręczony adresatowi. W Turynie otwierają skrzynki pocztowe 16 do 18 razy na dzień, to też listy dochodzą do rąk właściwych w niespełna godzinę.

— **Testament** mający 5000 lat znaleziono w ostatnim czasie w Egipcie. Testator, dostojny Egipcjanin, nazwiskiem Sekiah, zapisuje w nim majątek swemu bratu, kapłanowi Ozyrisa. Wraz z owym testamentem znaleziono pismo, w którem Sekiah rozporządza swoją córką, którą powierza pieczy swego brata. Obydwa dokumenta są sporządzone ściśle prawnie, z zupełnem uwzględnieniem wszelkich formalności. Drugi dokument dowodzi zresztą, że Egipcjankom było wolne rozporządzać majątkiem dobrowolnie i administrować nim samodzielnie.

— **Ręka zecera** (składacza czcionek) odbywa niemałą podróż w przeciągu roku. Przyjąwszy bowiem, że zwinny zecer przy gazecie pracuje dziennie 10 godzin, składa 12.000 czcionek, dojdziemy do przekonania, że w ciągu roku liczącego 300 dni roboczych złoży 3,600.000 czcionek. Ponieważ dalej, odległość od króbki (Fach) do tz winkelhaku i od niego znów do króbki wynosi przeciętnie stopę, czyli przy włożeniu każdej czcionki dwie stopy, ręka więc zecera przebywa w roku 7,200 000 stóp, co równa się 300 milom geograficznym, a jednej takiejże mili dziennie. Na tem jednak nie koniec. „Skład" bowiem po wydrukowaniu musi zecer rozebrać, daje tyleż samo pracą czyli wynosi drugich 300 mil rocznie.

— **Sztuczna kawa**, preparowana z ciasta z rozmaitemi przymieszkami tak udatnie, że dopiero rozbiór chemiczny może ją odróżnić od prawdziwej, zaczyna coraz bardziej zalewać targi niemieckie, zkąd się niezawodnie i do nas dostaje. Władze sanitarne niemieckie otrzymały nakaz konfiskować zapasy kawy wyłącznie sztucznej, lub choćby tylko przymięszanej do prawdziwej.

Dla ludności dotkniętej nieurodzajem złożyli za inicjatywą dyrektora ruchu, radcy Sladkowskiego urzędnicy i służby kolei Karola Ludwika następujące składki: (Ciąg dalszy.) Kvanduk 1 zł. Olchawa 20 ct. Michnowicz 60 ct. Cieczkiewicz 60 ct. Fijałkiewicz 1 zł. Filipkiewicz 50 ct Myczkowski 50 ct. Michatka 50 ct. Kowalski 50 ct. Goldberg 50 ct. Szantruczek 1 zł. Grzymalski 1 zł. Kułakowski 1 zł. Naworol 1 zł. Burdziel, Borek, Pater, Klein, Drzymota i Węgrzyn po 50 ct. Strzelbicki 1 zł. Opletal 40 ct. Fenig i Borzęcki po 20 ct. Pani Dzierwa, Ciecinski, Machan, Schnejder Sendzimir, Schwarz i Lhem po ct. Bauch 2 zł. Podrazki, Nazarewicz, Köb, Seferowicz i Rybiński po 50 ct Mouné 5 zł. Pragłowski, Warzeszkiewicz, Haleczko, Kliment i Lust po 1 zł. Ptaszyński 40 ct. Sroka 70 ct Birken 2 zł. Wyżykowski, Mrozowski, Januszewski, Czaban, Kondracki, Broda, Hubl, Pohorecki, Ridel po 1 zł pani Jadwiga Wyżykowska 50 ct. p. Zosia Wyżykowska i Manusia Wyżykowska po 25 ct. Tekla Mogrysiewicz, Amalia Augustin po 20 ct Wojcikowski, Tota i Kraus po 25 ct. Bund i Hauptmann po 50 ct. Katarzyna Gardy, Kuciel, Pawłucki Babij i J. Szmigielski po 10 ct. Szmigielski 15 ct. Gończarczyk 2 zł. Siderowicz, Ostrowski po 1 zł. Heynrich lekarz kolej., Uścieński, Rasp, Rybicki, Pikor i Misiągiewicz po 40 ct. Nanke 60 ct. Adamski, Łucki po 30 ct Szczerbowski, Oleśnicki, Ogonowski, Daszyński, Broniewski i Moskwa po 20 ct. Sochaniewicz 1 zł. Słojowski i Köb po ct. Korytko, Sawczyn i Blok po 10 ct. Zimmermann 2 zł. Moróz, Lewicki, Turchan, Kozłowski, Menzel po 1 zł. Chudiaszko, Ciotko, Olinkiewicz, Wasserab, Wall, Gąsiorowski i Strigl po 50 ct Półmis 80 ct. Gesing, Małazdra po 25 ct. Boczek, Socha i Trojan po 20 ct. Teisseyre 2 zł. Dolnicki 20 ct. Skulski, Wroński, Salver po 1 zł. Ryczak 1 zł. 50 ct. Miczyński, Lanowy, Kwiatkowski i Warzała po 50 ct. Makula 40 ct. Knapik, J. Barnady i St. Barnady po 30 ct. Sokoł, Glonek po 20 ct Cieśluk 10 ct. Borowicz, Kinda i Burger po 1 zł. Szalfy, Spoczyński, Stankiewicz, Blezień i Pałka po 50 ct. Kondratowicz, Hładki, Krawczyszyn i Maczuga po 20 ct. Świątek. Stolarz po 30 ct. Piwernetz 2 zł. Cysar 1 zł. Petranek 30 ct. Rojek 30 ct. Niemiński, Stelmach i Rauch po 50 ct. Klimek, Nemeczek, Pater, Kapa, Cisło, Majka, Styka, Gostylla i Zdoń po 20 ct. Jacyszyn 1 zł. Severin 3 złr. Thullie 2 złr. Rybiński 1 złr. Spalke 1 złr. Rosenblum 1 złr. Dr. Zgórski lekarz kolejow. 2 złr. Kadyi 50 ct. Gutkowski 50 ct. Losch 50 ct. Teisseyre 50 ct. Morecki 50 ct. J. Morecki 50 ct. Lorber 50 ct Sambor 50 ct. Mitschein 50 ct. Kowalewski 30 ct. Hoppen 20 ct. Słowikowski 10 ct. Gilek 10 ct. Friedlein 10 ct. Kleiberger 10 ct. Hrabel 10 ct. Jarem 10 ct. Friedel 20 ct. Hermann 50 ct. Lichtig restaur. 1 złr. Służba 3 złr. 95 ct. Dobrowolne datki 5 złr. 50 ct. Bieleń 2 złr. 50 ct. Szymański 1 złr. Pfeiffer 50 ct. Kargol 50 ct. Hordyński 50 ct. Białcki 50 ct. Matusiak 50 ct. Popiołek 50 ct Rodzoń 50 ct. Jan Dudek 50 ct. Józef Dudek 50 ct. Wanous 30 ct. Marks 30 ct. Janikowski 30 ct. Turczyn 30 ct. Lin 20 ct. Dąbrowski 30 ct. Perich 30 ct. Mikuszewski 25 ct. Tabaka 25 ct. Zięba 20 ct. Tendyk 20 ct. Swierzowski 20 ct. Stankiewicz 20 ct. Sarnebura 20 ct. Malinowski 20 ct. Truchym 20 ct. Gastomski 20 ct. Zdobylak, Danielec, Lewkowicz, Andruszczyszyn, Kowalczuk, Seniw, Dyhdałowicz, Nawrocki, M. Juźków, Ol. Juźków po 20 ct. Polański, Starak, Pyter, Dworzak, P. Stankiewicz, Slipko, J. Danielec, Lang, Jaworski po 10 ct., Slapa 1 zł. Wirstlein 2 zł. Dzicki 30 ct. Dubski 60 ct Zięba 50 ct. A. Greń 1 zł. Marja Greń 40 ct. Łaba 5 zł. Berezowski 60 ct. Kólczyński 50 ct. Czepielewski 50 ct. Stefanowicz, Kłodnicki, Kreczyński po 10 ct Faber, Planeta, Wittek, Pichler, Mielnik, Podbiera, Solarczyk, Szwed, Andruszko. Maksuś, Rzeszutko, Pohoriłyj po 20 ct. Lech 50 ct, Dębicki 40 ct. Szmigielski 25 ct. Rozumkiewicz, Denysowski, Nuss, Dorosz, Strybny, Ulbański, Malinowski, Pnszkar, Luby, Biłyk, Stefanowicz, Zarucki, Świątek, Ankwicz, Lepski, Widła, Kuśnierz, Kołodziej, Seltenreich, St. Widła, Grędowski, Szerement po 10 ct. Woleszczuk, Szydłowski, Krawczyk, Zięba, Tytus, Drewnicki. Czwartacki, Gałecki, Kurzeja, Bonda, Czorny, Weinhamer, Kręczyński, Knobel, Wiszyński, Wierzbicki po 20 ct. Teodorowicz, Titz, Tott, Szwajka po 1 zł. Gałamaga, Ślepak, Sitka, Procaj po 50 ct. Dijak 20 ct. Dryliński, Nirenstein po 1 zł. Michałuszko, Tabarski po 50 ct. Kuch, Mrugała, Szul 80 ct. Janota 1 zł. Rekucki, Lachczyk, Mościński 50 ct. Kramer, Nowakowski, Guzek, Kasprzyk, Ciesla, Strąk, Zima, Niemiec, Steczko po 20 ct Drozdowski 10 zł. Geringer 4 zł. Zawirski, Kalkus, Kubasiuk po 1 zł Wanke 30 ct. Schaurek 20 ct. Beck, Blachowicz, Heidner, Scholta. Haas, Hein, Fuchs, Jonasek po 1 zł. Storch 2 zł. Jenke 1 zł. 50 ct. Śliwiński, Kopera, Ładziński, Gracz, Czuberski, po 50 ct. Liczyński, Czyż, Krzemenicki po 30 ct. Wojtowicz, Pichler po 50 ct. Smyszewski, Zapelk, Hruszko po 20 ct., Drewniak 50 ct., Rudy 20 ct., Czapski 30 ct., Pordes lekarz kolejowy 2 zł., Konopnicki 50 ct., Bugayski 10 ct., pani M. Konopnicka 50 ct., Uchman 1 zł., Fikus 50 ct., Wołek, Chrapusta po 25 ct., Kubala, Pałka po 20 ct, Ossoliński, Schneider, Cisewski po 1 zł., Kotowicz 50 ct., Arenstein, Grabowicz, Stefke, Heimroth, Homik, dr. Stein lekarz kolejowy, Schmal po 1 zł., służba 1 zł. 50 ct., Papeé 1 zł., Korsika 50 ct., Tracikiewicz 40 ct., Sirski 20 ct., Zacharski 40 ct., Piątkowski 20 ct., Putzan 20 ct., Lewinowski 20 ct, Michalski 15 ct., Wantuch 20 ct., Kozak 30 ct., Szklarz, Wypsienó, Osiecki po 20 ct, Debrucki 50 ct., Bujak, Łaba po 10 ct., Bator 15 ct., Urbański 20 ct., Ryżakowski 20 ct, Angielski 10 ct., Fiut 30 ct., Tkacz 20 ct, Prochaska 50 ct, Miszczuk 10 ct., Stankiewicz 10 ct, Szumański 5 ct., Szumański 20 ct., Janczyn 30 ct, Olaniuk 10 ct, Martyniuk 10 ct., Wędlowski 10 ct., Zachara 40 ct., Cześnicki 20 ct., Kalczyszyn, Węglowski, B. Kozak po 10 ct., S Kozak 20 ct, Zacharski 5 ct., Dersko, Melnik po 10 ct., Macharski, Felkel po 1 zł., Romański, Irowicz po 50 ct., Hytroś 30 ct, Kukiełka, Borek, Bartoszewski, Laszczyszyn, Żywczyn po 20 ct., Warchołek 50 ct., Bednarski 30 ct., Kalkus, Wojtak po 20 ct., Lelo 30 ct., Denko, Nadel po 20 ct., Krulik 15 ct., Rokita 30 ct., Zeleziński, Ball po 20 ct., Czajkowski 30 ct., Filipp 30 ct.. Gorzula 30 ct., Murczyński 50 ct., Schohajek, Podstawski Rusniaczek po 20 ct., Słowik, Mazgai, Jaglasz po 15 ct.. Jänich 50 ct., Kolczyński, Mróz po 1 zł., Flanek 20 ct., Sokołowski 2 zł., Marchewka 50 ct, razem 248 zł. 60 ct. Ogólna suma złożona do prezydjum centralnego komitetu ratunkowego lwowskiego wynosi 502 zł. 40 ct.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertoar teatralny:** Dziś we środę „Safanduły" komedja w 4 aktach Wiktora Sardou.— We czwartek „Gioconda" opera w 4 aktach Ponchiellego. — W piątek „Książę Pan" komedja Adolfa Abrahamowicza.

Dział ekonomiczny.

Deputacja krajowego stowarzyszenia węgierskich producentów spirytusu wręczyła 24. b. m. ministrowi skarbu Wekerlemu memorjał zawierający projekta sanacyjne reprezentacji tego przemysłu. Przewódca deputacji poseł Zsigmond oświadczył, że okoliczność sama, iż wszystkie kategorje są reprezentowane dowodzi, iż gorzelnictwo znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Ponieważ strony interesowane przyszły do przekonania, że starania w kierunku reformy ustawy o podatku gorzelnianym mogą być poczynionemi tylko w porozumieniu z interesowanymi w Austrji, stowarzyszenie wzmiankowane uważało za swoje zadanie wspólnie z interesowanymi w tej sprawie gorzelnikami w Austrji sformułować życzenia, których spełnienie polepszyć może sytuację.

Memorjał zawiera wspólnie ułożone życzenia, a stowarzyszenie upraszało ministra skarbu na podstawie tychże rozpocząć najrychlej rokowania z rządem austrjackim. Minister skarbu Wekerle odpowiedział, że poinformowany o narażeniu interesów przemysłu gorzelnianego, już przed dłuższym czasem poruszył potrzebę reformy podatku gorzelnianego, prawie na tej samej podstawie, na jakiej projekta stowarzyszenia domagają się tego. Minister oświadczył, iż cieszy się to, że skutkiem wspólnej narady interesowanych w Austrji i w Węgrzech daną jest podstawa do wdrożenia reformy. Ostatecznie zapewnił minister, że podczas świąt wielkanocnych rozpocznie rokowania z austr. ministrem skarbu i położył nacisk na to, że dokładne zbadanie sytuacji i uregulowanie kwestyj reformy której domaga się rząd węgierski uzyskane być musi przez zdecydowane zajęcie stanowiska, inaczej rząd węgierski będzie musiał jednostronnie znaleść środki i drogi, ażeby przez odpowiedne zarządzenie ochronić przed ruiną węgierski przemysł gorzelniany.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 26. marca. Ma być utworzony nowy pułk dragonów. W delegacjach wspólnych będą przedłożone znaczne kredyty dodatkowe.

Berlin d. 26. marca. W sejmie pruskim interpelowali konserwatyści Rauchhaupt i hr. Limburg-Styrum, czy rząd zechce wdowę i dzieci zabitego podczas rozruchów robotniczych w Köpenick żandarma zaopatrzyć tak, jak wdowę i dzieci komisarza policji frankfurckiej Rumpfa (zabitego przez anarchistów).

Socjalno-demokratyczna frakcja rajchstagu uchwaliła wznieść kamień na miejscu, w którem Lasalle pojedynkując się z Rakowicą, otrzymał ranę śmiertelną.

Berlin d. 26. marca. Jak słychać, nowy kanclerz wyda wkrótce do przedstawicieli Niemiec za granicą okólnik, w którym podniesie, że w ogólnym kierunku polityki Niemiec żadna zmiana nie nastąpi. — Caprivi zajął onegdaj biura kanclerskie, położone w bocznem skrzydle gmachu kanclerskiego.

Profesor dr. Schweninger jako ordynujący lekarz ma towarzyszyć ks. Bismarkowi na długi czas do Friedrichsruhe.

Niemiecka kolonia w Warszawie postanowiła przesłać ks. Bismarkowi adres wraz z cennym upominkiem.

Berlin d. 26. marca. W dziennikach krążyła wiadomość o naganie, jaką dał cesarz jenerałowi Waldersee z powodu prac jeneralnego sztabu. Jak słychać, cesarz zasięgał zdania Moltkego, który miał się wysłowić w podobnym duchu jak cesarz, i dopiero wtedy cesarz wystąpił wobec szefa jeneralnego sztabu ze swojem zdaniem.

Ks. Bismark złożył swoje wielce cenne ordery w Banku rzeskim, nie mając w Friedrichsruhe bezpiecznego schowku dla nich. Były kanclerz miał oświadczyć: „Już mnie w Berlinie nie obaczycie".

Berlin d. 26. marca. Cała generalicja znajdująca się w Berlinie i okolicy tegoż złożyła wizyty pożegnalne księciu Bismarkowi.

Książę z rodziną wyjeżdża w czwartek.

Berlin d. 26. marca. Jak półurzędowe *Polit. Nachr.* donoszą, pogłoski o ustąpieniu Böttichera, są najzupełniej nieuzasadnione.

Bruksela d. 26. marca. Rząd belgijski odrzucił prośbę międzynarodowej ligi pokoju względem podniesienia na berlińskiej konferencji robotniczej sprawy powszechnego rozzbrojenia.

Rzym d. 26, marca. Położenie gabinetu pogorsza się coraz bardziej. W kołach politycznych twierdzą na pewne, że gabinet Crispiego stracił ostatniemi dniami wiele gruntu pod sobą, i trudno aby dotrzymał pola opozycji, która coraz bardziej w siły się wzmaga, ku czemu wielce się przyczyniła dymisja ks. Bismarka.

Rzym d. 26. marca, *Tribuna* otrzymuje depeszę telegraficzną z Berlina, że cesarz przyjmując wczoraj ambasadora włoskiego, zapewniał, że stosunki pomiędzy Niemcami a Włochami pozostaną i nadal jak najserdeczniejsze; zmiany w urzędzie kanclerskim nie mają wcale znaczenia zwichnięcia podstaw przymierza. Kanclerz Caprivi dał ambasadorowi takież same zapewnienia.

Konstantynopol d. 26. marca. Armeński patrjarcha otrzymał od metropolity w Wan (w Armenii) pismo, donoszące o ciągłych morderstwach, gwałceniach i rozbojach, popełnianych przez Kurdów. Wytrzymać dalej niepodobna; niechaj patrjarcha napiera u Porty o pomoc. Co też patrjarcha uczynił.

Sofia d. 26. marca. Wysłano znowu kilku oficerów do Wiednia i Turynu dla wykończenia studjów wojskowych.

Sofia d. 26. marca. Następca tronu włoski został w przejeździe sympatycznie powitany, ale przyjęcia urzędowego nie było. W wagonie książęcym przybył przez Ruszczuk do Warny, gdzie zwiedził letnią rezydencję księcia Bułgarji. Wzruszony nadzwyczaj gościnnem przyjęciem, polecił marszałkowi nadwornemu, ażeby wyraził księciu Ferdynandowi podziękowanie.

Petersburg d. 26. marca. Car ma przybyć do Królestwa na polowanie dopiero w lecie.

Cherbourg d. 26. marca. Królowa Wiktorja przybyła tu wczoraj po południu i udała się w dalszą podróż do Aix les bains.

Wiedeń dnia 26. marca, godz. 1 min. 45 po południu. Akcje kredytowe 308.50. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 94·50. Akcje węgierskie Banku kredytowego 347·50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 152·80. Akcje Unionbanku 248·—. Akcje kolei Karola Ludwika 191 50. Akcje kolei Północnej 261·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 123 25. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 218·25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 188·50. Losy komunalne wiedeńskie 148·25. Akcje Tow. tureckiego 107 75. Galic. oblig. idemn. 104·75. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 216·50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 219·25. Akcje Bankvereinu 119·25. Rosyjski rubel papierowy 129·75.

4²/₁₀% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —.—. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 101·10. 5% renta węg. pap. 98·—. Napoleondory —·—. Marki niem. —.—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 26. marca. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	191·—	195·—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a.	226·—	230·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	302·—	307·—
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku hipotecznego galic. 5%	101·40	102·40
" " " 5% wyl. 10%	106·—	107·—
Banku krajowego 4½% los. w 51 latach	98·70	99·70
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	100·35	101·35
" " " " 4%	97·40	98·40
" " " " 5% los. w 37 lat.	100·35	101·35
" " " " 4% los. w 41½ l.	94·50	95·50
" " " " 4½% los. w 52 l.	99·75	100.75
" " " " 4% los. w 56 lat.	94·—	95·—

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	57·—	60·—
" " " " (d. 5%) 2½%	47·—	50·—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·25	105·25
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	91·75	92·75
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
" " z r. 1883 4½%	97·25	98·25

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	23·—	25·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	36·—

VI. Monety.

Dukat holenderski	5·53	5·63
Dukat cesarski	5·60	5·70
Napoleondor	9·43	9·53
Półimperjał rosyjski	9·65	9·75
Rubel rosyjski srebrny	1·32	1·42
Rubel rosyjski papierowy	1·28½	1·30½
100 marek niemieckich	58·50	59·50

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. marca 1890.

Hotel Żorża. J. hr. Fredrowa z Podlisek. H. Zakrzewska z Wiktorowa. N. hr. Potocki z Marjampola. T. Neymanowski z Mikulic. M. Zakrzewski z Czołhan. A. Hulmka z Mycowa. H. Reuther i T. Küchler z Wiednia. A. hr. Męciński z Dukli. St. Tomanek ze Smarzowej. K. Romański z Wołynia.

Hotel Francuski. Z. hr. Drohojewski z Krukienic. J. Jaruntowski z Twierdzy. A. Treter z Łaszek król. O. Ambroziewicz z Pomorzan. K. Bauer i M. Halpern ze Stanisławowa. S. Brysiewicz z Turki. W. Lange z Tryestu. J. Siebenschein z Wiednia. St. Grunwald z Worochty. St. Jabłonowski z Zagwoźdźca. M. Mogilnicka z Wołynia.

Hotel Angielski. K. Wysocki z Ostoburza. M. Truszkowski z Pnikuła. J. Mrozowicki ze Stanisławowa. A. br. Horoch z Chwałowic. G. Bobrownicki z Hruszowa. E. Süssmann Razumny z Odessy. J. Goldberg z Grzymałowa.

Hotel Kuhna. Ks. J. Czernecki z Sielca. Ks. M. Folis z Rozdziałowa. T. Kobrynowicz z Łanowa. Ks. R. Krasicki z Derniowa. Ks. E. Lewicki z Tartakowa. J. Grabowski z Kutkorza.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Dr. Bronisław Csillik
otworzył kancelarję adwokacką
w Tarnopolu 346
ulica Pańska, dom p. Steina, I. piętro.

Nowy zakład kąpielowy św. Anny
we Lwowie, ul. Akademicka 10.
Osobny oddział dla pań i osobny dla mężczyzn.
Urządzenie wytworne. Ceny umiarkowane.
Otwarte od godziny 7 rano do 9 wieczorem.

Zdjęcia i powiększenia fotograficzne
aż do naturalnej wielkości — wykonywa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów, Akademicka 18.

Ciągnienie dnia 1. kwietnia b. r.
PROMESY
na
LOSY MIASTA WIEDNIA
Główna wygrana
złr. 200.000 w. a.
sprzedaje po 3 złr. 75 ct.
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o przysłanie 20 ct. więcej na opłacenie listu poleconego.

Od dawna już lekarze i uczeni szukają środka, mogącego wyleczyć choroby piersiowe, ale wszystkie ich usiłowania i zabiegi w tym względzie pozostały bez skutku. Nowe prace świeżo przedstawione akademii medycznej w Paryżu i doświadczenia gruntowne w szpitalu Brampton w Londynie, zakładzie przeznaczonym specjalnie dla suchotników, dowiodły, że na tę straszną chorobę wynaleziono wreszcie potężny środek, o ile ona nie doszła do ostatecznego periodu. Środkiem tym jest **Syrop z podfosforanu wapna**. Kaszle, nieżyt, katary, zapalenia oskrzeli, koklusze ustępują także szybko po jego użyciu, a osoby dotknięte dychawicą znajdą w nim pewny sposób odzyskania zdrowia. 312-1

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1889.)

Do Lwowa przychodzą:	Posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszan.
Z Krakowa	4·03	8·50	9·26	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08	10·—	2·38	6·22
Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·05	2·—		
Z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa		6·55		
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·36		
Z Suchej, Chyrowa, Ławocznego i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		12·08		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·41
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9·52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·32	7·—	10·23	11·05
Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·16	10·13		
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy		4·25		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		8·45		
Do Stryja, Chyrowa, Ławocznego i Suchej		10·20		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa i Stróże		5·50		
Do Bełzca (Tomaszowa)				8·03

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

1.500 worków kartofli 1433

ma zarząd Zawałówki do sprzedania z przystawieniem do stacji kolei Mikołajów-Drohowyże

Maryazelskie Krople Żołądkowe

znakomicie działające na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach, żołądkowych, zgagach, żółtacce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Ostrzeżenie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem ochronnym, a przy każdej flaszcze znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryacelskie pigułki przeczyszczające. Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na poboczną markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione.

Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia w

Lwowie: u aptekarzy Jakóba Beissera, H. Blumeufelda, Piotra Geilhofera, K. Krzyżanowskiego, Piotra Mikolascha, Jakóba Piepesa, Zygmunta Ruckera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rappaporta; w *Bełzie*: u apt. Grossa; w *Bóbrce*: u apt. Balbiny Miedlickiej; w *Brzeżanach*: u apt. Adama Dursta i Józ. W. Łobosa; w *Buczaczu*: u apt. Kornela Lewickiego; w *Czortkowie*: u apt. Ludw. Vossa; w *Dolinie*: u apt. S. M. Traunfellnera; w *Drohobyczu*: u apt. Aichmüllera i P. Partykiewicza; w *Glinianach*: u apt. Heima; w *Husiatynie*: u apt. Czerskiego i Piekarskiego; w *Jeziernie*: u apt. Jana Czemeryńskiego i M. Zahradnika; w *Jezierzanach*: u apt. Krainskiego; w *Krakowcu*: u apt. Feliksa Walczaka; w *Kamionce Strumiłowej*: u apt. Karola Pilewskiego; w *Kopeczyńcach*: u aptekarza Redera; w *Kołomyi* u aptekarza E. Stenzla i Br. Witosławskiego i aptekara A. Sidorowicza; w *Łopatynie*: u St. Grynfelda: w *Mostach Wielkich*: u apt. J. Zolińskiego; w *Niemirowie*: u apt. Przedrzymirskiego; w *Mielnicy*: u apt. Krokowskiego; w *Olesku*: u apt. Kefiera; w *Przemyślanach*: u apt. Emila Baranowskiego; w *Radziechowie*: u apt. Jaśkiewicza; w *Rozdole*: u apt. Ludwika Mierzwińskiego; w *Samborze*: u apt. Aleksiewicz-Maresch; w *Starem Mieście*: u apt. Ad. Paluscha; w *Sokalu*: u apt. Eug. v. Wysoczańskiego; w *Skolem*: u apt. A. Lechowskiego; w *Stryju*: u apt. Chalbazany i W. Komorowskiego; w *Skale*: u apt. Wojc. Rogalskiego; w *Sanoku*: apt. Felix Gizla; w *Turce*: u apt. M. Piatek's Erben; w *Tarnopolu*: u apt. L. Fleischmana i Fr. Jomrogiewicza; w *Warężu*: u apt. Zygm. Kozickiego; w *Zaleszczykach* u apt. Kajetanowicza; w *Złoczowie*: u apt. Frano. Pełesza i A. Rappaporta; w *Żurawnie*: u apt. Józ. L. Tomaszewskiego; w *Zborowie*: u apt. Rappaporta; w *Zbarażu*: u apt. J. Kruha. 953

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

817 Mydło Ixora usilnie się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczególną własność spędzania zmarszczek. Zapobiega i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Najlepszym środkiem orzeźwiającym nasze mieszkania jest aptekarza Ghillany

Bukiet leśny

Tenże daje przyjemny, orzeźwiający zapach leśny, działa silnie i zawiera dużo ozonu, z tego też powodu należy go przenosić nad inne tego rodzaju przetwory lub naśladownictwa.

Ceny w Wiedniu 1 duży flakon złr. 1·
1 mały „ ct. 60

G. Wettendorfer
Wien-Hernals, Veronikagasse 36.
1306 Skład we Lwowie: w aptece Piotra Mikolascha.

Najlepsze Czernidło na świecie.

Czernidło St. Fernolendt

WIEDEŃ znane od roku 1835

CZERNIDŁO

to nie zawiera w sobie witrjolu,
1264 daje łatwo bardzo czarny lśniący połysk, czyni skórę trwałą.
Do nabycia wszędzie.

Z powodu wielu bezwartościowych naśladowań, upraszą się Szanowną Publiczność, aby wyraźnie żądała wyrobu Fernolendta, i tylko ten jako prawdziwy uznawała, który posiada powyższą markę i moje nazwisko:

ST. FERNOLENDT.

Nagrodzony w Paryżu 1889 złotym medalem państw., w Gent 1889 srebrn. medal. państw.

1397 **500 Marek w złocie**

wypłacimy każdemu, komu Crem Grolich'a nie usunie wszystkich wyrzutów skórnych, niemniej piegów, plam wątrobianych, opalenia, węgrów, czerwoności nosa i t. p. i jeźli do późnego wieku nie utrzyma płci w młodzieńczej świeżości. Żadna śminka! Cena ct. 60. — Skład główny J. Grolich, Brünn (Berno moraw.). Dostanie w wszystkich lepszych magazynach. We Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Krakowie w apt. P. Redyka, w Rzeszowie u J. Schaitters & Comp

Realność

do sprzedania lub wydzierżawienia na czas dłuższy przy ulicy Snopkowskiej Nr. 39. Składająca się z domu mieszkalnego o 4 pokojach, kuchni, piwnicy w partorze i 3 pokoikach na piętrze, wszędzie z posadzką parkietową. Osobne izdebki dla czeladzi, stajni i wozowni. Położona na wzgórku wśród ogrodu drzew owocowych i leśnych w malowniczym położeniu, w zdrowym świeżym powietrzu blisko pysznej wody źródlanej i odpływającego potoku, odosobniona od domów sąsiednich. Bliższa wiadomość pod Nr. 4. ulica Głowińskiego I. piętro.
1437

Znak ochronny
1401

Rud. Sack'a
patentowane pługi stalowe

do kultury głębokiej i uniwersalne, wieloskibowe, zwrotne i do oprawy winogradu, żelazne brony z stalowemi ostrzami

patentowane Drylowniki

dla położeń równych i górskich, uniwersalne i zwykłe hakownice, ręczne drylowniki, motyki itp., niemniej

narzędzia i maszyny wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk zawsze na składzie po najtańszych cenach u

Rudolf Sack, Wien II.,
teraz: Taborstrasse 71.

Dobry zarobek.

Wybitna fabryka sukna w Bernie mor. (Brünn) celem rozsprzedaży swoich wyrobów osobom prywatnym, szuka zastępców za dobrą prowizją, jako to krawców lub t. p., którzy już podobnym procederem się zajmywali. Oferty adresować: „M. Z.“ Brünn, Krapfengasse 44.
1389

Ekstrakt 1427 orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechowego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej „ 2
1 flakon olejku orzechowego „ 1

We Lwowie u **Zyg. Ruckera** apt. tudzież **Alojz. Hübnera,** zakład materjałów i **Leopolda Fausta** ulica Sykstuska l. 2.

NAUCZYCIELKA

języków: włoskiego i niemieckiego poszukuje lekcji do udzielania. Ul. Batorego l. 20 II. piętro.
1448

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 9.
przyjmuje 852
przedpłatę i ogłoszenia
po oryginalnych cenach redakcyjnych do wszystkich dzienników całego świata.

Ubrania męzkie i dziecinne

na sezon wiosenny i letni

wyrobu krajowego

nabyć można w magazynie

„Pierwszej Spółki krawców lwowskich“

przy ulicy Hetmańskiej l. 4.

1423 **po bardzo niskich cenach.**

Szybkie i dokładne

informacje z giełdy są podstawą interesu.

Dowiedzioną jest rzeczą, że zanim szeroka publiczność zdecyduje się na **zakupno** jakiego papieru, tenże tymczasem już znacznie **podniósł się w cenie.** W przypuszczeniu, że i nadal wartość tego papieru będzie się zwiększać, zakupuje go się mimo to, że w rezultacie **stratę przynieść musi.** Tak samo jak cała szeroka publiczność rozchwytuje papiery takie, które idą w górę, bez względu na ich istotną wartość, tak samo też bliżej wtajemniczeni z pospiechem pozbyć go się pragną. Taka manipulacja nieraz już gorzkie wydała owoce. Zanim się kupi jakikolwiek papier, należy istotną jego wartość zbadać najdokładniej Decydować tu powinne nietylko dywidendy, które mogą ulegać zmianom, ale **stosunki i okoliczności** danego towarzystwa, gdy zaś te wiadomości się posiada, można być zupełnie spokojnym pomimo różnicy kursów.

Z tego zapatrywania wychodząc, każdy wartościowy papier poddawać będziemy **fachowej i szczegółowej** ocenie, i zawiadamiać o tych, którychbyśmy **nabycia zalecać nie mogli.** Wszelkich szczegółów dowiedzieć się będzie można z wydawanego przezemnie **„Sprawozdania“** wychodzącego co pół miesiąca, a które każdemu na żądanie prześlemy franco.

Zapytania w sprawie wszystkich

interesów kasowych i spekulacyjnych,

któremi zajmuje się z szczególniejszą uwagą, załatwiam gratis dla moich szanownych interesentów.

Herm. Knöpfmacher,
1438 Bankgeschäft, seit 1869
Wien, Stadt, Wallnerstrasse Nr. 11.

WIEDEŃSKI

MAGAZYN „AU LOUVRE“

we Lwowie, plac Kapitulny 3

E. M. Bernfeld z Wiednia. 1446

Największy skład towarów we Lwowie.

Sezon wiosenny i letni 1890.

Senzacyjnie tanie stałe ceny wyrażone są na każdym towarze.

Prawdziwe angielskie **Yersey-staniki** trykotowe na sezon wiosenny i letni po 2·50, 3·50, 5 do 20 złr. Specjalności w fartuszkach damskich i dziecięcych, welonach, koronkach, wstążkach, kwiatach, piórach, kapeluszach damskich, gorsetach, pończochach, haftach, gotowych robotach ręcznych, koronkach klockowych, jakoteż wkładkach i paskach haftowanych do bielizny damskiej i dziecięcej.

Szczególna sposobność dla właścicieli dóbr i willij:

Wschodnie kocyki (Chenille) I. wielkość ct. 98, II. złr. 1·25. — III. złr. 2·90 — IV. złr. 4·50. Prawdziwe wschodnie **portjery tunetańskie** i firanki, para złr. 3·30 do 3·75; prawdziwe portjery marokańskie 4·75; trapezunckie 5·75. Odpasowane **firanki jutowe,** składające się z 2 skrzydeł, 1 draperji i 2 zapinek zł. 1·75, 2·20, 2·90. Stosowne do tego garnitury, składające się z 2 kap na łóżka i 1 obrusa złr. 3·40, 5, 6 złr. Odpasowane **brukselskie firanki** dwie części na całe okno złr. 1·90, 2·80, 3·50 do 9·—. Odpasowane **dywany salonowe** 4·50, 6·50, 10 do 30 złr. — **Stebnowane kołdry jedwabne po złr. 8·50.** Resztki kocyków (chodników) 8—11 metrów po cenie 3·50 do 6 złr. cała resztka.

Oddział dla dywanów, koców, derek na konie i do podróży znajduje się na półpiętrzu w sali I.; — Parasole, kwiaty i kapelusze w sali II.; Staniki trykotowe i sukienki dziecinne w sali III.

Ekspedyt mój filialny znajduje się **w Wiedniu** I. Rothenthurmstrasse 37.

Zamówienia z prowincji za pobraniem pocztowem albo za poprzedniem nadesłaniem odnośnej kwoty. — Ilustrowany cennik towarów wysyła się na żądanie gratis i franco. Zlecenia należy adresować do:

Magazynu „AU LOUVRE“ Lwów, plac Kapitulny 3.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podtywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
1278 N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

C. k. uprz. patent. **OPASKA PRZEPUKLINOWA** bez sprężyny na ciele

z ruchomą pelotą.

Tę całkiem nową konstrukcję opasek przepuklinowych, mogę każdemu cierpiącemu na RUPTURĘ, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty, zajęty jest cięższą pracą, spokojnie jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową, przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jak najlepiej polecić, a to tem pewniej, że opaska ta może być noszoną ze skutkiem zarówno we **dnie** jak w **nocy.** — Pochwalne listy pacjentów i pierwszych powag lekarskich do przejrzenia.

Sposób brania miary.

1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p. za sztukę jednostronnej złr. 5·50, dwustronnej złr. 10. Illustrowane cenniki na żądanie gratis.

OPASKA PĘPKOWA bez sprężyny na ciele

za pomocą elastyczności urządzona w ten sposób, że ją bardzo wygodnie zarówno w **dzień** jak w **nocy** nosić można, a przystaje do ciała tak ściśle, że się nigdy nie usuwa.

Sposób brania miary:

1) Objętość w centymetrach naokoło ciała w kierunku pępka. 2) Wielkość ruptury z oznaczeniem jak powyżej. 3) Czy przepuklina się chowa lub nie? Za sztukę dla dzieci złr. 2 do 3, dla dorosłych 5 do 7.

Dla wiekowych, otyłych kobiet polecam opaski na żołądek z pelotą pępkową po najtańszych cenach.

Żyły kurczowe (żylaki) i obrzmienia nóg

ustępują po użyciu angielskich pończoch gumowych.
Ceny stosownie do wielkości:
Do kolan za sztukę . . . złr. 3 do 4
Za kolano „ „ . . . „ 4 „ 6
Na udo „ „ . . . „ 6 „ 8
Oddzielne części na łydkę, udo lub kolano, tudzież skarpetki na sztukę złr. 1·75 do 2·50.
Niemniej posiadam wszystkie artykuły dla chorych, tudzież wszelkie francuskie przyrządy gumowe.

O. NEUPERT Nachfolger,
Fabryka Bandażów
w Wiedniu, I., Graben Nr. 29. (im Hof).
1380 Rozsyłka punktualnie za zaliczką.

Materjały na ubrania.

Peruwien i doskin dla Wielebnego **Duchowieństwa,** przepisane materje na **mundury dla c. i k. urzędników,** także dla **weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, i służących na liberję** — niemniej sukna na **bilardy i stoliki do gry, pakłak,** także nieprzemakalny na **ubiory myśliwskie, materje do prania pledy do podróży** od 4—12 złr. itp.

Wszystko taniej niż wszędzie i tylko z **najlepszego,** trwałego gatunku.

Jan Stikarofsky w Bernie mor.

Największy **Skład sukna** Austro-Węgier. **Próbki** opłatnie. Dla pp. majstrów krawieckich bardzo obfite wzory **próbek.** Przesyłki za zaliczką wyżej 10 złr. opłatnie. Przy moim stałym obrocie na przeszło złr. 200.000 złr. i mając **znany w świecie handel** jest rzeczą oczywistą, że zostaje resztki materjałów, a ponieważ niepodobna posłać z nich próbki, przeto przyjmuję **napowrót** jeśliby się niepodobały, odmieniam je lub zwracam pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać kolor, długość, cenę.

Korespondencja w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1353

Wiedeń, „Hotel Métropole.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. 457 **Wielki hotel pierwszorzędny,** 300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej) **WINDA OSOBOWA,** czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“) kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych.

Kolej Lwów-Bełzec-(Tomaszów).

1447 Poszukuje się przedsiębiorcy na

„Dostawę 10.000 metrów kubicznych drzewa opałowego“

Powyższa ilość drzewa do opalania lokomotyw przeznaczona, może być do jednej lub do kilku stacyj kolei Lwów-Bełzec-(Tomaszów) dostarczoną, a to w jednej połowie ilości do końca czerwca, w drugiej połowie zaś do końca października 1890 r.

W ofertach, które mają być ułożone na podstawie ogólnych przepisów dla dostaw kolejowych, oraz warunków szczegółowych dla dostawy drzewa opałowego, należy wymienić oprócz ceny za metr, gatunek i ilość oferowanego drzewa, oraz stację do której oferent obowiązuje się dostawę uskutecznić.

Oferty pisemne należycie ostemplowane i opieczętowane, mają być zaopatrzone napisem „oferta na dostawę drzewa opałowego“, i wniesione najpóźniej do dnia 15. kwietnia b. r. do Biura Rady zawiadowczej we Wiedniu I. Elisabethstrasse 9. Do każdej oferty należy dołączyć w gotówce lub w papierach pupilarnych kwotę wadjum wynoszącą 5 % żądanej ceny za oferowaną dostawę.

Warunki dotyczące dostawy, można przejrzeć w kancelarji adwokata Dr. Henryka Maxa we Lwowie ul. Sykstuska l. 52 lub otrzymać listownie za nadesłaniem 30 ct. w markach pocztowych.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo do przyjęcia części przez jednego oferenta oferowanej ilości, lub też do bezwzględnego odrzucenia wniesionej oferty.

Wiedeń w marcu 1890.

Rada zawiadowcza
Kolei Lwów-Bełzec-(Tomaszów).

(Przedruku nie płacimy).

Zdumiewający wynalazek
przeciwko niemocy

dla mężczyzn!

C. k. wyłącz. uprzyw. elektro-metaliczna płyta Dr. BORSODI.

Patent na Austro-Węgry i zagranicę, odszczególniona złotym medalem w Paryżu 1889, srebrnym medalem w Brukselii w r. 1888, wielkim złotym medalem w Gent w r. 1889, dyplomowana przez Société Medicine de France i Société d'Hygiène de Paris.

Dr. Borsodi c. k. elektro-metaliczna płyta wypróbowana i nagrodzona usuwa niemoc płciową, wzmacnia zaumarłe nerwy, odżywia je, przywraca młodość. Przyrząd ten niesłychanie pomysłowy i prosty w użyciu. — Noszenie tego przyrządu, niezwracające zresztą zupełnie uwagi, wystarcza do osiągnięcia pożądanego skutku.

1256 **Dr. BORSODI,**
Wien, Stadt, Kärntnerring Nr. 3.
Wyczerpujące broszury na żądanie gratis.

Rządca ekonomiczny

z Prus wygnany przed 4 laty i przez ten przeciąg u jednego obywatela w większym majątku w Galicji zatrudniony, szuka od św. Jana b. r. posady. Obeznany gruntownie we wszystkich gałęziach gospodarstwa, 42 lat, żonaty, posiadający chlubne świadectwa. Bliższej wiadomości udzieli Biuro komisowo-informacyjne Wł. Jaworskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. 1431

Nowość.

Wyłączny i jedyny główny skład fabryczny

francuskiej masy do zapuszczania podłogi.

Najtańsza najlepsza i najpraktyczniejsza 1440

MASA

DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG

tu w Galicji bardzo rozpowszechniona.

Używa się w najprostszy sposób **w zimnym stanie bez żadnych domieszek,** rozpuszczeń lub coś podobnego, **wysycha natychmiast,** może być w pół godziny froterowaną i nie wydziela żadnego odoru. Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, **że przewyższa taniością** przez swoją wydatność i dobroć wszystkie inne do dziś używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach: **Nr. I. bezbarwna, Nr. II. jasnożółta, Nr. III. żółta, Nr. IV. ciemnożółta, Nr. V. czerwonobrązowa, Nr. VI. ciemnobrązowa.**

Puszka pojedyncza 85 ct., podwójna zł. 1·60.

Jedynie i wyłącznie w droguerji

Alojzego Hübnera, Lwów.

Do zasiewu wiosennego

zaleca się:

Pszenica przewódka za cetn. metr. zł. 10	**Ziemniaki Andersen** za cetn. metr. zł. 2
Tymotka „ „ „ „ 30	„ **Hermanna** „ „ „ „ 2

Oba gatunki mączne, bardzo wydatne a niesłonne do zgnilizny kartofle.

Zarząd dóbr Laskówka ost. poczta Dynów. 1449

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i Ko, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico,* szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.* 1095

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

Zarząd dóbr Firlejówka poczta Krasne

1426 ma na sprzedaż do siewu

Jęczmień Pedigree Chevalier po 9 złr. za 100 kilo wraz z workiem loco dworzec Krasne, tudzież **groch Victoria** po 12 zł.

JAN IHNATOWICZ

31 poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaliową, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropową, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki wyśmienite. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1·20.

Wody kolońskie przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2;

Szkoła gorzelnicza w Dublanach. 1421

Wykłady na kursie gorzelniczym rozpoczynają się **dnia 10. kwietnia** i trwać będą do **1. lipca b. r.**

Bliższych wyjaśnień udziela podpisany kierownik

Dr. R. Wawnikiewicz.

Dla uniknienia fałszerstw

wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY ŚRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

irrytacyi piersiowych, chorób gardła i boleści reumatycznych, i t. d.

W Paryżu, u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

1085

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).